Nr. 109. Kraków, Czwartek 17 Maja 1894. Rocznik XIII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	16 zł. w. a.	8 zł. w. a.	4 zł. w. a.	1 zł. 35 ct
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 70 „
W Państwie Niemieckiem	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 35 „

Pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.; — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul. Kilińskiego 2 i Plonn, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiac.

Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Telefon Nr. 41.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku.—Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle E. Śmidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. Kretschmerowa Rynek l. 10.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyśln** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiednin** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalok, J. Danneberg. — W **Paryżu** Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 30 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzem dla miejscowych prenumerat. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym

***Kraków**, 16 maja.*

Proces Rumunów siedmiogrodzkich w Koloszwarze ciekawą jest ilustracyą stosunków narodowościowych w Zalitawii. Nie minęło pół wieku od heroicznej walki o wolność, o narodowe prawa Węgier; jeszcze nie wymarli tej walki szermierze, a nad zwłokami wielkiego patryoty, który w tym burzliwym czasie narodową sterował nawą, zaledwo zawarły się grobowca podwoje: gdy ci sami Węgrzy, niepomni haseł, pod któremi oni sami lub ich przodkowie do rozpaczliwego szli boju, nie wahają się przed całym światem zadokumentować, że owoce zwycięstwa wspólnemi odniesionego siłami, dla siebie jedynie przeznaczają, a dla współobywateli swoich wyznaczają poddańczą rolę, jaką sami niegdyś odgrywać musieli. A przecież nie garstka Madziarów w walce tej brała udział: spieszyli na pola jej i krew przelewali synowie słowiańskich ludów z obu stron Karpat: stawały do niej ludy całej dzisiejszej Zalitawii, śląc młodzież swoją z pomocą, gdy sztandar obrony praw kraju wywieszono. Wspólny los przypadł później zwyciężonym w udziele: jedna poległych pokryła mogiła, ten sam tułaczy los wielu dzieliło wygnańców, lub te same więziły ich kazamaty. Weszło jednak zaranie nowego i lepszego życia: Węgry otrzymały samorząd o bardzo rozległej skali, dano im możność urzeczywistnienia bardzo wielu ideałów, za które w 48 roku krew przelewali.

I w jednej chwili zapomnieli Madziarzy o niedawnej przeszłości. Dla siebie windykowali wszystkie nowej ery zdobycze, brutalną ręką dławiąc narodowe porywy innych ludów, wspólną zamieszkujących z nimi ojczyznę. Chorwaci zdołali uratować bogdaj zadatek jakiejś samodzielności i autonomii, ale dano im ją niechętną ręką z możnością powstrzymywania tej samodzielności objawów. Ale cała Słowaczyzna, ale wszyscy Rumuni, skazani zostali z góry na wynarodowienie, na utratę tego, o co niegdyś razem z Madziarami walczyli. Potomkowie Kossutha uprowadzają dzieci Słowaków, aby je na „nieposzlakowanych“ wychowywać Madziarów; oburzeniem i wzgardą obrzucają rumuńskich rzeczników, — odtrącają ich nawet od stóp tronu, gdy rozpaczą wiedzeni, szukać chcą u nich sprawiedliwości dla swego narodu. A dzieje się to wszystko pod auspicyami „liberalnego“ stronnictwa, w którem odzywają się jeszcze głosy dawnych szermierzy z 48 roku; dzieje się to w chwili, gdy w parlamencie węgierskim tyle mówi się o wolności, równości obywatelskiej, o niezaprzeczonych prawach narodu!

Jeżeli zaś który z narodów Zalitawii dotkliwiej od innych czuć musi swą krzywdę, to Rumuni, — bo nie mogą oni przecież nie widzieć rodaków swoich złączonych w samoistne państwo poza granicami Węgier. Czyż podobna przypuścić, aby synowie jednej i tej samej ojczyzny zmienić mogli swe przekonania, wyzuć się z poczucia narodowego, przekraczając granice Siedmiogrodu? Nie osłabiłby się zaiste związek polityczny dwóch narodów, szanujących nawzajem swój indywidualizm, gdyby mocniejszy uszanował prawa słabszego i dał mu warunki do samodzielnego rozwoju. Tymczasem innej metody chwycili się Madziarzy względem Rumunów, stawiając sobie za cel wynarodowienie, zmadziaryzowanie ich za wszelką cenę.

Dwudziestu kilku Rumunów siedmiogrodzkich, wyłącznie prawie ze sfer inteligencyi, zasiada obecnie na ławie oskarżonych w Kolosvarze za to, że w memoryale, drukiem ogłoszonym, zastrzegli polityczne postulaty swego narodu. Rząd węgierski, organ jego: prokuratorya państwa, upatruje w tem naruszenie prawno-politycznych stosunków w kraju, znamiona zbrodni podburzania opinii publicznej, obudzania nienawiści do rządu i państwa. A przecież ci sami Rumuni bez porównania mniej żądają, niż swojego czasu żądali i otrzymali Węgrzy, żądania ich o wiele są skromniejsze od tych, z jakiemi odzywa się obecnie opozycya węgierska na posiedzeniach sejmu lub w organach swej prasy, względnie do rządu i dzisiejszych stosunków politycznych w Austro-Węgrzech. Pomijając już jednak tę kwestyę, — sam sposób wytoczenia procesu i prowadzenia rozpraw sądowych wielce jest znamiennym i niedwuznaczne rzuca światło na metodę politycznego traktowania Rumunów. Najpierw do przeprowadzenia rozprawy wyznaczono Kolosvar, jakkolwiek oskarżeni zamieszkali byli w Sybinie, — gdyż w Kolosvarze liczyć można na usposobienie ławy przysięgłych w duchu dla oskarżonych niekorzystnym. Dochodziło też rzeczywiście do tego, że na oskarżonych napadały sfanatyzowane tłumy po ulicach i dopiero policya przywrócić i zapewnić im musiała wolność osobistą. Depesze do dzienników zagranicznych, zawierające szczegóły rozpraw sądowych, inhibowano w urzędzie telegraficznym i do dzisiaj jedynie pewne półurzędowe biura i dzienniki otrzymują z Kolosvaru lakoniczne wiadomości w drodze telegraficznej.

Obrońcom pozwolono przemawiać jedynie w języku węgierskim, skazywano, ich w toku rozprawy na coraz to nowe grzywny, aż doszło do tego, że wszyscy obrońcy zrzekli się swego urzędu. Ale teraz dopiero nastąpiła korona dzieła: trybunał oświadczył, że oskarżeni mogą, a raczej muszą obejść się bez obrońców, gdyż mają na tyle inteligencyi, że potrafią być rzecznikami we własnej sprawie. Bądź co bądź, sądzenie oskarżonych pozbawionych obrony, należy dzisiaj w Europie do wyjątków, nie przynoszących zaszczytu państwu, które w podobny sposób wymiar sprawiedliwości wykonuje.

Już te objawy usposobienia trybunału pozwalają przewidzieć, jaki oskrżoych oczekuje wyrok. Nie ubije on jednak kwestyi rumuńskiej, nie przygłuszy coraz silniej podnoszonych głosów o równouprawnienie narodowe tych ludów, które politycznie i administracyjnie z Węgrami złączone, skazane zostały na utratę swych cech indywidualnych.

Innych zaiste pojęć o wolności i równouprawnieniu narodowem wyczekiwali od Węgrów i ci także rodacy nasi, którzy w 48 roku zaciągali się w ich szeregi narodowe i krew razem z nimi w imię tej wolności przelewali. Któż mógł wówczas przewidzieć jaki użytek ze zwycięstwa zrobi przewodnicząca dzisiaj w państwie garstka Madziarów? Któż mógł spodziewać się, że w praktyce politycznej zastosują oni tę samą do nie-madziarskich ludów metodę, jaką niemieccy centraliści posługują się względem słowiańskich ludów Przedlitawii? Skończyło się na tem, że liberalne stronnictwo niemieckie w Austryi, i liberali węgierscy znakomicie rozumią swe aspiracye i znajdują w sobie sprzymierzeńców. Dziwna to ironia „liberalizmu“, urąganie ze zasad, którémi słusznie chlubiono się w czasach, gdy pod ich sztandarem stawał lud bezbronny i rzucał się na oślep, nie pomny sił przeciwnika.

Wyroki sądów pruskich.

Wiarus polski, pismo wydawane w Bochum, zestawia obok siebie dwa wyroki sądów pruskich, które dobitnie świadczą, jak sprawiedliwość niemiecka w praktyce się przedstawia, a zwłaszcza jak jest „bezstronną“, gdy idzie o Polaków.

Podajemy te charakterystyczne wyroki bez wszelkich komentarzy.

Sprawa pierwsza. Z powodu nieporządków przy wyborach do zarządu kościelnego w Grudziądzu, popisał „*Geselliger*“ niestworzone rzeczy na Polaków, a między innemi twierdził, że na sali wyborczej wołali oni: „Zabić te psy niemieckie.“ Wytoczono z tego powodu śledztwo, aby wykryć tych, którzy takie okrzyki wznosili.

Śledztwo sądowe trwało kilka miesięcy, przesłuchano ogromną liczbę osób, a nietylko nie wykryto domniemanego winowajcy, ale nawet nikt z przesłuchiwanych, oprócz jedynego ajenta Herrmanna, nie słyszał wspomnianego okrzyku. Naraz otrzymał pewien wyrobnik zbożowy Anaszkowski skargę prokuratoryi, jako obwiniony, że na owem zgromadzeniu zawołał: „Zabić Niemców“. Dnia 26 kwietnia b. r. odbyła się przed Izbą karną w Grudziądzu rozprawa główna. Oskarżony twierdził, że przypisywanych mu słów nie wypowiedział, a niewinność jego poświadczyło dziewięciu wezwanych przez niego świadków, którzy w czasie wyborów znajdowali się w jego sąsiedztwie. Prokurator również wezwał dziewięciu świadków, ale z tych tylko jeden jedyny ajent Herrmann zeznał, że słyszał, jak Anaszkowski w pobliżu stołu wyborczego wołał głośno: „Zabić Niemców“. Przewodniczący wyborów ks. dziekan Kunert, który znajdował się bliżej oskarżonego, niż Herrmann, nie słyszał owych słów karygodnych. Podobnie zeznali inni świadkowie, a w szczególności ławnicy wyborczy. Inni świadkowie oświadczyli, że musieliby usłyszeć owe słowa, gdyby je oskarżony rzeczywiście wypowiedział, gdyż stali obok niego.

Dodać wypada, że główny świadek prokuratora ajent Herrmann na postawione mu pytania, nie mógł odpowiedzieć na pewno, czy to właśnie oskarżony ten okrzyk wydał. Pomimo to wszystko sąd uznał polskiego robotnika winnym przestępstwa z §. 130 kodeksu karnego (podburzanie jednej klasy ludności przeciw drugiej) i skazał go na sześć miesięcy więzienia.

Sprawa druga. Prawie równocześnie z procesem Anaszkowskiego odbył się proces w Dortmundzie o przestępstwo z tego samego 130 §. ustawy karnej. Oskarżony był malarz pokojowy, znany agitator socyalistyczny Cordes z Muhlheimu nad Ruhrą. Zaczął on na publicznem zebraniu mowę od słów: „Gdy do was księża przyjdą, zrzućcie ich ze schodów, że karki połamią.“ Słyszały to setki osób, słyszał także obecny komisarz policyjny, który też niezwłocznie aresztował podżegacza. Sąd skazał Cordesa na 3 miesiące więzienia.

Gdy wyroków sądowych pod karą krytykować nie wolno, ogranicza się *Wiarus* na następującem zestawieniu:

Sprawa pierwsza. I. Oskarżony polski robotnik, noszący miechy zboża na spichlerz, człowiek prosty, nieznany politycznie — o słowa, które według wyroku w roznamiętnieniu wśród walki wyborczej powiedział.

II. Przedmiotem udowodnionej, według wyroku, zaczepki ogólnie Niemcy, a więc potężny naród, który pogróżek biednego polskiego robotnika obawiać się nie potrzebuje, broniony przez policyę i wojsko.

III. Stwierdzenie winy przez jednego jedynego z ośmnastu wezwanych świadków, który w dodatku zeznanie przeważnie czytał z kartki, a więc zeznawał według planu naprzód obmyślanego i ułożonego.

IV. Kara **6** miesięcy więzienia.

Sprawa druga. I. Oskarżony niemiecki rzemieślnik, socyalista, przybyły z innego miasta dla agitacyi, a więc świadomy działacz polityczny — o słowa widocznie z góry obmyślane na wstęp do mowy, a wypowiedziane na uroczystości partyjnej, gdzie do rozgoryczenia nie było powodu.

II. Przedmiotem zaczepki duchowieństwo, t. j. bezbronny odłam społeczny.

III. Stwierdzenie winy przy ujęciu na gorącym uczynku przez organa policyjne i świadectwo całego zgromadzenia.

IV. Kara **3** miesiące więzienia.

F. J. K. Maćkowski, redaktor *Nowin Raciborskich*, za sprawozdanie z procesu prasowego, skazującego go na trzy miesiące więzienia, po odsiedzeniu tej kary, skazany został dodatkowo na cztery miesiące więzienia.

Armie robotnicze w Stanach Zjednoczonych.

Dopiero teraz nadchodzą do dzienników europejskich korespondencye ze Stanów Zjednoczonych, przedstawiające rzeczywisty charakter osławionej armii Coxey'a, którą kapitalistyczne dzienniki nowojorskie i londyńskie starały się przedstawić, jako zbieraninę włóczęgów i nierobów z całego, olbrzymiego państwa północnej Ameryki. Bezstronni, stosunki ekonomiczne Stanów Zjednoczonych przedmiotowo oceniający korespondenci, stanowczo inną nadają barwę temu symptomatycznemu ruchowi, którego pierwszą nawałę odparto zwycięsko od bram Kapitolu. Upadek na polu przemysłu i handlu pozbawił w rzeczywistości krocie tysięcy robotników sposobu zarobkowania i pchnął ich na awanturniczą drogę szukania sprawiedliwości bezpośrednio u reprezentacyi narodu. Armia Coxey'a nie jest bowiem wcale, jak się dzisiaj pokazuje, zjawiskiem oderwanem, wywołanem przez propagandę kilku ambitnych i awanturniczych demagogów; jest ona raczej wytworem sytuacyi ekonomicznej, złowrogiem ostrzeżeniem, pukającem w podwoje Kapitolu; — jest następstwem ciężkiego przesilenia jakie obecnie przechodzi ludność robotnicza Stanów Zjednoczonych.

Faktem stwierdzonym jest, że cały zachód Stanów Zjednoczonych roi się od ludzi pozbawionych pracy i skazanych, wraz z ich rodzinami, na głód i nędzę. Nic dziwnego też, że ludzie ci nie chcą z bezowocną rezygnacyą wyczekiwać śmierci głodowej i szukają ratunku w jakiejś zbiorowej akcyi. Dali oni też początek do istnych wędrówek robotniczych, do łączenia się w armie, ciągnące ku wschodowi, aby tam znaleźć zarobek i chleb. Nic łatwiejszego nad to, że wśród dziesiątek tysięcy ludzi, zmuszonych do wędrówki za pracą, znajdą się także włóczęgi, korzystający ze sposobności, aby tanim, bo obcym kosztem przyjść do łupów, jakich wśród awanturniczych pochodów nigdy nie braknie. Trudno jednak przypuścić, aby na pierwsze lepsze hasło jakiegoś Coxey'a lub Browna tysiące robotników rzucało zarobek a puszczało się na niepewne fale losów, wyrzekało się względnego dobrobytu osobistego i swych rodzin; większość tych ludzi tylko bieda i nędza zmusić mogła do tej wędrówki, która zawsze korzystniejszą im się wydać musiała, niż wyczekiwanie na miejscu, z założonemi rękami.

Pierwszy oddział armii Coxey'a obozuje pod murami Waszyngtonu. Nie wzbudza on sam przez się poważniejszych obaw, lecz może stać się bardzo groźnym, gdy zasilą go nowe oddziały robotnicze. Donoszą obecnie z Colorado, Utah, San Francisco i innych miejscowości, że zbierają się tam nowe „armie robotników przemysłowych“. W Provincetown, w Massachusets, organizują się rybacy, aby gromadnie przedstawić kongresowi swoje żądania. Wybierają się oni na 50 małych statkach morzem do Waszyngtonu. Komendę nad tą flotą rybacką objąć ma niejaki James Burke. Flagi statków zawierać mają napis: „prawa rybaka“.

Jedna armia „przemysłowych robotników“, licząca 1.100 ludzi, z końcem zeszłego miesiąca zebrała się w Sacramento w Kalifornii, gotowa do wymarszu. Na czele drugiego oddziału, złożonego z 500 ludzi, stoi kobieta, niejaka Anna Smith W tych dniach zaś przybył już zapewne pod Waszyngton oddział z 245 ludzi pod dowództwem kapitana Tomasza Galwina. Już 1 maja wyruszył z Chicago „generał“ Randall z 450 ludźmi, opatrzony prowiantem na dłuższy czas. W armii tej widziano sztandary z napisami: „Prawo i sprawiedliwość“. „Nie żądamy łaski, lecz słusznej zapłaty za pracę“. Bez wątpienia te zachodnie pułki okażą się niebezpieczniejszemi od „pokojowej armii“ Coxey'a. Na czele ich stoją odważni i energiczni ludzie, którzy dają się słyszeć z pogróżkami, że gdyby kongres żądań ich nie spełnił, to chwycą za broń.

W Cleveland, w Stanie Ohio, odbył się 1 maja wielki pochód robotników nie mających zajęcia. Brało w nim udział 10.000 ludzi. Podczas pochodu nie obeszło się bez scen gwałtownych. Przewrócono i rozbito jeden wagon kolei miejskiej; padły strzały z rewolwerów, które jednak niewiele sprawiły złego. Później odbyło się na rynku zgromadzenie, — największe, jakie w Cleveland widziano. Uchwalono na niem rezolucye, potępiające cłową politykę Mac Kinley'a.

Są to demonstracye robotników, pozbawionych pracy. Dodajmy teraz do nich armie tych robotników z kopalń węgla, którzy dobrowolnie strejkują, aby wymódz większą płacę. Wedle ostatnich, urzędowych wiadomości, strejkują wszyscy robotnicy z kopalń węgla w Ohio, In-

TEATR.

„GNIAZDO RODZINNE“, sztuka w 4 aktach Hermana Sudermanna, przekład Gabryela Kempnera.

Sudermann należy dziś do pisarzy modnych i dlatego do pewnego stopnia przecenionych. Nagłe i niespodziewane powodzenie zjednało mu olbrzymi rozgłos; reklama wyniosła jego nazwisko do rzędu najgłośniejszych i najpopularniejszych. Po pierwszych jego tryumfach scenicznych upatrywano w nim wielkiego odnowiciela i reformatora dramatu i głoszono, że pojawił się niemal nowy geniusz, wskazujący nieznane drogi sztuce i ludzkości. Obecnie przycichła już wrzawa pierwszego powodzenia i pierwszego zapału; dawniejsi wielbiciele Sudermanna, chcący koniecznie widzieć w nim założyciela nowej szkoły literackiej, zawiedli się na swem bożyszczu i uznali go prawie za odstępcę, ale za to ogół lepiej poznał nowego pisarza i lepiej ocenia jego rzeczywiste znaczenie. I dzisiaj jeszcze sądy o Sudermannie są bardzo sprzeczne i po większej części nie wolne od polemicznej stronniczości, ale stopniowo wyrabia się trzeźwa opinia i coraz bardziej utrwala się przekonanie, że Sudermann, nie będąc gwiazdą pierwszej wielkości, ani „duchowym drogoskazem dzisiejszych Niemiec“, posiada przecież talent niezaprzeczony i oryginalny i ma wszelkie warunki po temu, aby trwale zająć wybitne stanowisko w literaturze dramatycznej.

Jego oryginalność i wpływ sceniczny polega głównie na tem, że, posiadając talent znacznej siły dramatycznej, połączył brutalną i pesymistyczną prawdę realizmu z pewnym nawet dosyć banalnym odcieniem romantycznym, przez co zwolennik nowych prądów wszedł do pewnego stopnia w kompromis z szablonem teatralnym. Zrozumiał on dobrze, że w żadnej dziedzinie przewroty nie dokonywują się z taką trudnością i tak pomału, jak w dziedzinie teatru. Najlepszym tego dowodem, że właśnie „Gniazdo rodzinne“, ze wszystkich trzech dramatów Sudermanna najmniej oryginalny i pomysłowy, najmniej hołdujący „nowym prądom“, zdobyło sobie największe powodzenie na scenach europejskich, dlatego tylko, że jest sztuką najlepiej zbudowaną podług zasad starych mistrzów sceny. Talent Sudermanna nie jest tu tak świetny i paradoksalny, ale za to bardziej skoncentrowany, forma zaś lepiej wyrobiona.

Autor podejmuje w „Gnieździe rodzinnem“ ten sam temat, co w „Honorze“, z innej tylko strony ujęty. Tam chodzi o ogólne pojęcie honoru, tu wyłącznie o zasadę honoru i czci rodzinnej. Tam główny nacisk położono na kontrast dwóch warstw społecznych, do tego samego pokolenia należących, tu ściera się tradycya z przyszłością, życie zakrzepłe w ciasnocie małomiejskiego partykularyzmu niemieckiego z duchem niezawisłości i wolności osobistej. W obu zresztą dramatach widzimy to samo tło społeczne, ściśle niemieckie. Autor surowo sądzi swoje społeczeństwo i we wszystkich trzech swych dramatach z brutalną szczerością, sięgającą do głębi, odsłania nam psychologię dzisiejszych Niemiec, takich jakie wyrobiły się po owych sławnych zwycięstwach, pod wpływem wybujałego militaryzmu i potęgi materyalnej, idącej w parze z upadkiem obyczajowym i moralnym. Sudermann idealizuje niekiedy tylko jednostki, ale żadna klasa społeczna nie wychodzi w jego dramatach zbyt pochlebnie: ani arystokracya i wielka burżoazya, ani klasa robotnicza, ani stan średni, przedstawiony w „Gnieździe rodzinnem“.

Z równą surowością sądzi też autor wysławianą rodzinę niemiecką, wykazując, że w wielkich miastach miejsce życia rodzinnego zajęła obłuda i rozpusta, a na partykularzu, gdzie przechowały się surowe tradycye staro-niemieckiej rodziny, zapanowała ciasnota, i tu znowu widzimy, ile pierwiastków egoizmu, fałszu, uporu i zaśniedziałości umysłowej i moralnej składa się na ową spoistość węzłów rodzinnych, która miała być fundamentalną zaletą społeczeństwa niemieckiego.

Przedstawicielem i głową tak właśnie pojmowanej rodziny niemieckiej w ostatniej sztuce Sudermanna jest dymisyonowany pułkownik Schwartze, zwolennik bezwzględnej karności i posłuszeństwa, fanatyczny i uparty obrońca honoru i czci rodzinnej. Słusznie zauważono, że wydać się on może wyjątkowym okazem zaginionego już gatunku, ale w Niemczech okazy takie nie należą do wyjątków i nie rzadko spotykają się na prowincyi, w małych miastach, gdzie podobnie jak w rodzinnem mieście Schwartze'go, życie upływa pośród ciasnoty i nudy lub też rozrywek płaskich i płytkich, gdzie mięszają się pojęcia cnoty i obłudy, postępu i wstecznictwa, a zbiorowa praca społeczna ogranicza się do czynów fałszywie i ciasno pojmowanego „miłosierdzia chrześcijańskiego“.

Pułkownik Schwartze uosabia feodalne zasady rodzinne, pruskim militaryzmem zabarwione. Nie jest on człowiekiem pozbawionym serca i poczucia sprawiedliwości, po swojemu kocha swą rodzinę i dba o jej szczęście; ale jest skończonym despotą w rodzinie. Wszystko ulega mu bez szemrania, a jeżeli który z członków rodziny oprze się jego woli, to zostanie odtrąconym niemiłosiernie, jak odtrąconą została jego najstarsza córka Magdalena. Ojciec żądał od niej, aby poślubiła pastora Heffterdingka, a gdy się temu stanowczo sprzeciwiła, wypędził ją z domu. Wyrzekł się córki, a ofiarę tę — gdyż była to niewątpliwie ofiara dla przekonań — przypłacił atakiem apoplektycznym, i teraz, po dwunastu latach, w chwili gdy się dramat rozpoczyna, prawa ręka drga mu kurczowo, jako widomy znak i wspomnienie owego krytycznego przejścia...

Magdalena tymczasem pracą i wytrwałością dobiła się stanowiska. Po ciężkich przejściach, śród których utraciła niewinność, obarczona dzieckiem, „ton za tonem, jak inne ścieg za ściegiem“, zdobywała sobie chleb i pozycyę w świecie. Stała się słynną śpiewaczką pod przybranem nazwiskiem. Przypadkowo, a może i z umysłu po powrocie z Włoch znalazła się, jako przejezdna *diva*, w mieście rodzinnem. Miasto szczyci się jej obecnością; wszyscy składają jej hołdy. Ojciec zaś, dopiero po walce z otaczającymi, zgadza się przyjąć ją w progi swego domu. Następuje pozorne pojednanie, ale łatwo się domyśleć, że zgoda nie może trwać długo pomiędzy takim ojcem a córką, która nie wraca bynajmniej jako skruszona pokutnica, lecz jako kobieta światowa, silnej woli i silnego ducha, przekonana o swej wyższości, bogata doświadczeniem życiowem, dumna, nieugięta i szydercza wobec pojęć, panujących w jej mieście rodzinnem...

W domu ojcowskim Magdalena spotyka dawnego swego uwodziciela, radcę v. Kellera, jako przyjaciela swej rodziny. Ten wielce porządny radca to typ „dobrze myślącego“ urzędowego karyerowicza-egoisty, który zeszedłszy z ławy uniwersyteckiej otrząsnął z siebie resztki filozoficznego idealizmu i pojmuje życie na trzeźwo, z wyrachowaniem, biorąc je takiem, jakiem jest, z całą jego obłudą, oglądając się przedewszystkiem na pozory i konwenanse towarzyskie. Protekcyą i uniżonością dobił się stanowiska i jest ze siebie zadowolony. W scenach, po mistrzowsku skreślonych, pomiędzy Magdaleną a Kellerem odsłania nam autor z jednej strony marny charakter tego człowieka, z drugiej — szlachetną, gwałtowną i niepowściągliwą naturę jego przypadkowej kochanki.

Magdalena zdradza mimowoli przed ojcem winę i tajemnicę swego życia, — chce więc uciekać z domu. Ale stary Schwartze żąda, aby czyniła to, co nakazuje honor i obyczaj Ten człowiek, od którego ona odwraca się ze wstrętem, ma zostać jej mężem. Napróżno Magdalena się temu opiera; ojciec prosi ją, błaga, zaklina, rozkazuje. Magdalena ulega wreszcie jego namowom, jakoteż moralnej przewadze pastora, który jeszcze ją kocha i z poświęceniem samego siebie, chce ją według swego rozumienia ratować... Keller stawia jednakże za warunek wyrzeczenie się na czas nieokreślony wspólnego dziecka, aby uniknąć skandalu i zgorszenia. Oburzona Magdalena wskazuje mu drzwi, lecz zawzięty w swym uporze pułkownik i tu jeszcze obstaje za swem żądaniem i przyrzeka Kellerowi słowem honoru że Magdalena zostanie jego żoną. Ona okazuje się nieugiętą i stanowczo odmawia. W silnej dramatycznej scenie pomiędzy ojcem a córką, Magdalena podrażniona jego naleganiem i groźbami, woła w niepamięci, że nie wie, czy radca jedynym był jej kochankiem. Pułkownik, drżący z gniewu i oburzenia, chwyta za pistolet, aby pomścić sponiewieraną cześć swej rodziny, lecz w tejże chwili pada, rażony nowym i tym razem śmiertelnym atakiem apoplektycznym...

Widzimy tedy, że walczą tu ze sobą dwa sprzeczne pierwiastki psychologiczne, dwa odmienne przekonania życiowe, uosobione w dwóch ostro zarysowanych postaciach. Konflikt wyzyskany bardzo zręcznie z całym szeregiem pytań i kwestyj społecznych, jakie nasuwa. Rzecz traktowana z talentem i uscenizowana kunsztownie, robi silne wrażenie i podtrzymuje zajęcie widzów od początku do końca. Ze stanowiska teoryi znakomitego krytyka francuskiego Brunetière'a, zwięźle ujętej w świeżo ogłoszonym jego artykule „*La loi du Théâtre*“, sztuce Sudermanna przyznać należy wysoką wartość sceniczną, gdyż jest ona w całem znaczeniu obrazem woli, rozsnuwającej się w akcyi szeregiem scen efektownych, a zarazem przedstawia psychologię ludzi, spętanych fatalnością, wynikającą z natury ich położenia. Scenaryusz i sytuacye robią sztuczne wrażenie i wyraźnie zdradzają wpływ francuskich pisarzy dramatycznych na Sudermanna, ale za to rysunek charakterów podpatrzony jest z natury. Oprócz Magdaleny, pułkownika Schwartze i radcy Kellera wyróżnia się jeszcze charakter pastora Heffterdingka, który wcale nie jest postacią banalną, i chociaż pastor nie wielki ma udział w akcyi,

diana, Alabama i Ilinois, podczas gdy w Pensylwanii, Kentucky, Missouri i Tennessee większa część ich przyłączyła się do bezrobocia. Tylko w Maryland i zachodniej Wirginii dotąd pracują robotnicy. Strejkujący spodziewają się, że już w najbliższym czasie wyczerpać się muszą wszelkie zapasy węgla właścicieli kopalń, a wtedy zwycięstwo robotników będzie pewne. W rzeczywistości już obecnie w okręgach i Stanach dotkniętych bezrobociem panuje tak dotkliwy brak węgla, że wielka liczba fabryk już w najbliższym czasie ruch wstrzymać musi.

Są to, na wszelki sposób, objawy przesilenia społecznego i ekonomicznego, na które bez uzasadnionych obaw nie patrzą ci, którzy z rzeczywistego stanu rzeczy zdają sobie sprawę. Rząd Stanów ma w takich razach utartą praktykę, polegającą na spokojnem wyczekiwaniu, aż burzliwe żywioły się wyszumią a umiarkowane dojdą do pewnych określonych żądań, które częściowo zostają spełnione. Na wszelki sposób w Waszyngtonie zgromadzono kilka oddziałów milicyi i s raż policyjną wzmocniono nowo zaciężnymi.

Zmowa robotników w Ostrawie.

Zielone święta, mimo tego że robotnikom większe sumy pieniężne wypłacono, przeszły jak najspokojniej. Zarządy kopalń ogłosiły, że za wydalonych uważani będą ci wszyscy robotnicy, którzy po świętach, to jest wczoraj we wtorek do pracy nie powrócą. Oświadczenie to nie wielki stosunkowo odniosło skutek. Wczoraj nieznaczna część robotników powróciła do pracy, większość jednak trwa w zmowie dalej Robotnikom, którzy od strejku się wyłączyli, nie przeszkadzano nigdzie rozpocząć pracy. Przed szybami nie było też wczoraj żadnych większych zebrań. Zarządy kopalń zaczęły wczoraj wyrzucać z pomieszkań fabrycznych tych robotników z rodzinami, którzy dotąd trwają w zmowie. Tym sposobem postanowiono zmusić robotników, aby sami prosili o przyjęcie do pracy.

Pomimo tych dość gwałtownych środków, zaburzeń żadnych nie było.

Do Ostrawy polskiej, o szpitala, gdzie leżą ranni robotnicy, zjechał z Wiednia chirurg wojskowy dr. Mundy celem zbadania, jak ciężkie są rany z Mannlichera, jaki jest ich charakter i jakie sprawiają zniszczenie kule karabinu Mannlichera przy szybkim ogniu.

Przybyło tam także kilku posłów niemieckich celem zbadania sprawy na miejscu i wyrobienia sobie zdania o wymaganiach strejkujących robotników. P. Habermann, poseł do Rady państwa z okręgu morawskiego, bada stosunki robotników kopalni węgla na Morawach i Śląsku.

Ostatnie wiadomości, jakie dzisiaj rano nadeszły, są następujące:

Ostrawa morawska, 16 maja. Do jednego z głębszych szybów udało się wczoraj na nocną robotę 45 proc. robotników. Sytuacya zresztą niezmieniona.

Opawa, 16 maja. Sytuacya w okręgu ostrawskim niezmieniona. Wczoraj wieczorem w trzech szybach Larysza w Karwinie udało się do pracy 70%. reszta robotników oświadczyła, że nie może powrócić do pracy wskutek obawy przed towarzyszami strejkującymi. W szybie Zofii i Poremby pracuje 60%. Zresztą sytuacya w okręgu karwińskim niezmieniona. Spokoju wczoraj nigdzie nie zakłócono.

Przegląd polityczny.

Kraków, 16 maja.

Izba poselska dziś rozpoczyna obrady po feryach świątecznych. W tych dniach ma też nastąpić porozumienie co do programu prac parlamentarnych na resztę sesyi. Delegacye wspólne zbiorą się stanowczo w pierwszej połowie czerwca. Wobec tego Izba poselska ograniczyć się musi do najpilniejszych spraw i oprócz budżetu tylko kilka drobnych projektów załatwi. O tem, aby w myśl życzenia ministra sprawiedliwości Izba przeprowadziła dyskusyę ogólną nad nowym kodeksem karnym nie ma prawdopodobnie mowy. Natomiast jest wszelka nadzieja, że nowela prasowa dostanie się na porządek dzienny w tej sesyi. Z Wiednia donoszą nam, że rząd nie będzie się opierał uchwaleniu projektu komisyjnego i nie będzie nacierał na uchwalenie zabezpieczenia grzywien. Czy te zapewnienia nie okażą się zbyt optymistycznemi, tak jak okazały się złudnemi zapowiedzi o daleko sięgających projektach na polu reformy ustaw prasowych, ocenić trudno. Zawody, jakich doznawaliśmy nieraz, mogą usprawiedliwić największy pessymizm. To też nie możemy pozbyć się obawy, że rząd udaremni nawet te nieznaczne ulgi, jakie uchwaliła komisya, a przynajmniej postara się o odroczenie tej sprawy.

Z Włoch.

Rozprawa generalna nad budżetem ministerstwa wojny zakończyła się w niedzielę, jak wiadomo, uchwałą, dla rządu przychylną tej treści, iż Izba przyjmuje wyjaśnienia rządu do wiadomości i przechodzi do rozprawy szczegółowej.

Ta rozprawa nad pierwszą pozycyą wydatków w sumie 1·8 mil. lirów na zarząd centralny przybrała nadspodziewanie długie rozmiary. Pojawiło się kilka poprawek, dążących do okrojenia tych wydatków, to o 200.000, to przynajmniej o 50.000. Crispi zgodził się na tę oszczędność jednak pod zastrzeżeniem, że suma zaoszczędzona w tej pozycyi pójdzie na pożytek armii; skutkiem tego łączna suma wydatków na armię nie uległaby żadnemu zmniejszeniu. Wniosek p. Toracco o zaoszczędzenie sumy 200.000 w tej pozycyi jednak z przeznaczeniem jej na inne cele, został przyjęty prawie jednomyślnie, gdy Crispi na to się zgodził; przeciwnie wniosek p. Prinetti'ego o zaoszczędzeniu 50.000 z całej kwoty wydatków wojennych upadł w imiennem powtórnem głosowaniu 149 głosami przeciw 113.

Według dawniejszej uchwały Izby rozprawa nad reformą finansową miała się rozpocząć dnia 15 bm. Przypuszczano wtedy, że rozprawa nad budżetem ukończy się tymczasem w całości. Stało się inaczej: rozprawa przewlekła się dotąd, a tu nadszedł czas zapowiedzianej rozprawy finansowej. Aby ową uchwałę spełnić postanowiono wczoraj na wniosek Crispi'ego przeznaczyć tymczasowo posiedzenia popołudniowe na rozprawę finansową, a w przyszłym tygodniu trzy posiedzenia ranne.

Zważywszy, że oprócz budżetu ministerstwa wojny, czekają załatwienia swego także budżety innych ministerstw, a rozprawa nad reformą finansową będzie bardzo ożywioną, należy przypuścić, że sesya parlamentu przeciągnie się długo, z widokami wcale niepewnemi.

Z Petersburga.

Prasa rosyjska z wielkiem zadowoleniem rozpisuje się o niezmiernem powodzeniu nowej konwersyi rosyjskiej przeprowadzonej z inicyatywy ministra skarbu Wittego, mianowicie konwersyi 5-procentowej pożyczki wschodniej na 4 procentową. Dzienniki stwierdzają, że już pierwszy dzień subskrypcyi przeszło dwie trzecie przeznaczonej do konwersyi sumy, mianowicie przeszło 542 miliony rubli z ogólnej sumy 750 milionów: pierwsze dwa dni subskrypcyi pokryły przeszło 600 milionów.

„Wobec tych cyfr wymownych — pisze *Graždanin* — powodzenie konwersyi, przedsięwziętej odrazu na wielką skalę, jest już faktem dokonanym. Nie darmo ludzie doświadczeni w rozmaitych operacyach finansowych przepowiadali, że trudno byłoby wybrać lepszą i stosowniejszą chwilę do przeprowadzenia tej ważnej operacyi finansowej. I w wyborze odpowiedniej chwili i w postanowieniu rozpisania konwersyi odrazu na tak olbrzymią sumę, okazał minister skarbu wielką stanowczość i fachową znajomość stosunków oraz prawdziwe poczucie naszych interesów finansowych... *Fortes fortuna juvat* — mówi stara prawda — sprawdziło się to najzupełniej na śmiałem przedsięwzięciu ministra Wittego." W końcu stwierdza *Graždanin*, że olbrzymia część subskrypcyi przypada na wielkich kapitalistów i spekulantów, na wielkie domy bankowe i inne instytucye finansowe, a zarazem ubolewa, że drobni kapitaliści wzięli nieznaczny udział w konwersyi, zapewne skutkiem zwykłej ostrożności i powściągliwości, która tym razem była po prostu niedołęstwem i niezrozumieniem własnego interesu.

Zapowiedziana reforma sądownictwa wywołała zaniepokojenie w liberalnych kołach rosyjskich, słusznie bowiem koła te obawiają się, aby nie spaczono i nie usunięto z sądownictwa nawet tych drobnych zdobyczy, z jakich korzysta Rosya od czasu reform Aleksandra II. Zresztą rząd nie obwieścił wytycznych punktów zamierzonej reformy, tak iż co do tendencyi rządu pod tym względem panuje zupełna niepewność.

W Petersburgu znowu krąży pogłoska o rychłem ustąpieniu Pobiedonoscewa ze stanowiska oberprokuratora synodu; mówią, że na jego miejsce ma być mianowany naczelnik kontroli państwowej Filipow.

Szkoła politechniczna w Rydze.

Z Petersburga donoszą, iż komisya, która pod przewodnictwem kuratora okręgu petersburskiego zajmuje się wypracowaniem projektu nowej organizacyi szkoły politechnicznej w Rydze, ma przed rozpoczęciem feryj szkolnych ukończyć swe prace. Według projektu w szkole tej ma być zaprowadzony rosyjski język wykładowy, który prawdopodobnie zaczynając już od przyszłego roku szkolnego stopniowo ma być wprowadzony do wykładów tak, aby do roku 1898 szkoła została ostatecznie zrusyfikowaną. Tym sposobem profesorom i docentom pozostawiono czteroletni termin do nauczenia się języka rosyjskiego. Nowy plan nauk dla szkoły politechnicznej nie został jeszcze wypracowany; od zakresu nowego planu nauk zależeć będzie także przyznanie szkole wszystkich praw wyższego zakładu naukowego na równi z Instytutem Technologicznym w Petersburgu.

Koszta budowy teatru.

Radzie miasta Krakowa przedłożono szczegółowy rachunek kosztów budowy nowego teatru. — Z obszernego elaboratu dowiadujemy się, że Rada miasta preliminowała pierwotnie koszta budowy gmachu na 440.000 złr., później jednak podniosła ten kredyt do kwoty 455 454 złr. 04 ct

Następnie w ciągu budowy uchwalono wykonać oświetlenie elektryczne kosztem	89.766 złr. 88 ct.
zakupić dekoracye i urządzić magazyn kosztem	42.000 złr. — ct.
i uporządkować plac około teatru kosztem	15 000 złr. — ct.
Uchwalono zatem kredytów na kwotę	602.220 złr. 92 ct.
Suma wydatków, jakie w ciągu budowy okazały się potrzebne, przewyższyła zatem sumę pierwotnie preliminowaną o	162.220 złr. 92 ct.
Natomiast wydano rzeczywiście na budowę gmachu	519.937 złr. 58 ct.
na oświetlenie elektryczne	108.585 złr. — ct.
dekoracye i magazyn	43.460 złr. 15 ct.
uporządkowanie placu	18.674 złr. 16 ct.
a na wydatki nie objęte preliminarzem i kredytami dodatkowemi	17.250 złr. 30 ct.
wydano zatem razem	707.907 złr. 19 ct.
i przekroczono uchwalone kredyty o poważną sumę	**105.686 złr. 27 ct.**
a mianowicie: koszta budowy gmachu o	64.483 złr. 54 ct.
oświetlenia o	18.818 złr. 12 ct.
zakupna dekoracyj o	1.460 złr. 15 ct.
uporządkowania placu o	3.674 złr. 16 ct.
i wydatki nieprzewidziane o	17.250 złr. 30 ct.
Do powyższej sumy	707.907 złr. 19 ct.
dodać jednak należy wynagrodzenie architekty	26 500 złr. — ct.
wynagrodzenie inspicyenta budowy	6.778 złr. 08 ct.
koszta robót wstępnych	22.684 złr. 79 ct.
i wydatki z powodu położenia kamienia węgielnego, otwarcia teatru i t. p. w kwocie	3.315 złr. 42 ct.
Teatr kosztował zatem	**767.185 złr. 48 ct.**

W kwotę tę nie wliczono wcale wartości gruntu i stojącego poprzednio na nim budynku. Wartości tej nie podaje wcale sprawozdanie, przedłożone Radzie miejskiej. Sądzimy jednak, że po jej doliczeniu koszt budowy teatru nie będzie zbyt daleko odbiegał od miliona złr.

Porównywując sumę rzeczywiście wydaną z kredytem pierwotnie uchwalonym, okaże się nadwyżka 327.185 złr. 48 cent., której prawdopodobnie Rada miasta nie spodziewała się w chwili, gdy uchwalała budowę nowego teatru.

Niedobór w funduszach przeznaczonych na budowę teatru wynosi 57.073 złr. 12 ct.

Kronika.

Kraków, 16 maja.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się jutro w czwartek o godzinie 5 po południu. Na czele porządku dziennego zamieszczony został wniosek połączonych sekcyj gospodarczej i prawniczej w sprawie zezwolenia na położenie drugiego toru szyn tramwajowych na linii istniejącej: Dworzec kolejowy—Podgórze, oraz na budowę nowej linii z Rynku wzdłuż linii A—B do parku krakowskiego.

Na pogrzeb ś. p. Jana hr. Tarnowskiego. Prezes Koła polskiego p. Zaleski, hr. Antoni i Ludwik Wodziccy i p. Stanisław Koźmian wczoraj wieczorem przejechali przez Kraków z Wiednia do Tarnobrzega.

Z Krakowa udali się tamże jednocześnie: delegat Laskowski, ks. kardynał Dunajewski, prezydent miasta p. Friedlein, hr. Stanisław Badeni, hr. Andrzej Potocki i inni — razem przeszło 60 osób.

Arcyksiążę Rainer wczoraj wieczór pospiesznym pociągiem odjechał do Lwowa.

Arcyksiążę, będąc wczoraj po południn na Wawelu, przybył do kaplicy Zygmuntowskiej w celu obejrzenia prowadzonych przez prof. Odrzywolskiego robót restauracyjnych.

Arcyksiążę polecił objaśnić sobie szczegółowo cały tok robót restauracyjnych, poczem, obejrzawszy z rusztowania kaplicę od zewnątrz już zupełnie wykończoną, wyraził swoje zadowolenie z robót dokonanych, dołączając życzenie równego powodzenia w dalszej restauracyi katedry na Wawelu.

Krakowskie Koło pań Towarzystwa „Szkoły ludowej" w sprawozdaniu swem za rok ubiegły zaznacza ruchliwość ze wszech miar godną uznania. Podajemy szereg objawów tej działalności, z których każdy ma na celu przysporzyć Towarzystwu „Szkoły ludowej" funduszów i popularności.

W czerwcu 1893 wydział Koła pań urządził loteryę fantową w ogrodzie strzeleckim, z której czysty dochód wynosił 705 złr. 85 ct. Wydał 4 000 biletów z rysunkiem art. Lisiewicza, które po opłaceniu kosztów przyniosły 156 złr. 42 ct. dochodu. Oprowadzał dziatwę wiejską przybyłą do Krakowa. Z końcem czerwca zaopatrzył wydział 8 szkół w krakowskim okręgu w książeczki na nagrody i przybory do ręcznych robót. W tym czasie złożył wydział Koła zarządowi głównemu kwotę 1.200 złr. z prośbą o założenie szkoły na kresach zalewem wrogich żywiołów zagrożonych. Na trzeciem ogólnem zgromadzeniu członków Koła wybrano nowy zarząd, który zajął się w pierwszym rzędzie zebraniem potrzebnej kwoty na zakupno ciepłej odzieży i obuwia dla biednej dziatwy szkół wiejskich. Sprawiono ogółem ubrań dla chłopców 48, czapek 43, bucików 40 par, ubrań dla dziewcząt 92. Wysłano 200 książeczek i 140 zeszytów szkolnych do Jaworza na Śląsku.

W czasie t. zw. małych wakacyj wydział podejmował i oprowadzał po Krakowie nauczycielki, przybyłe z Galicyi wschodniej dla zwiedzenia drogich pamiątek narodowych. Dnia 10 lutego 1894 odbył się staraniem zarządu Koła wieczór styczniowy, 19 lutego koncert w teatrze miejskim na dochód Towarzystwa. Odbył się też szereg odczytów publicznych. Oprócz 40 dawniejszych, zakupił wydział 20 puszek nowych i poumieszczał je w handlach i domach prywatnych. Z dochodu Koło przeznaczyło 250 złr. na założenie szkoły w Wolicy, jako gminie, w powiecie krakowskim nie posiadającej szkoły — Dnia 11 marca urządził wydział wieczorek patryotyczny w Biały ku uczczeniu setnej rocznicy przysięgi Kościuszki, a dochód przeznaczył na zawiązek funduszu budowy szkoły polskiej tamże. W końcu wydało Koło jednodniówkę, papiery listowe i bilety z wizerunkiem Bohatera z pod Racławic.

Jak widzimy, krakowskie Koło pań pojmuje wzniosłe zadanie swe należycie i spełnia je w sposób naśladowania godny.

Z Towarzystwa „Szkoły ludowej". PP. Leontyna Owczarkiewicz i Marya Siedlecka wybrały z puszek krakowskiego Koła Pań: u dr. Chmurskiego Serafina 3 złr. 70 ct., u Wgo Kłosowskiego w magistracie 4 złr. 10 ct, w budownictwie miejskiem 1 złr. 18 ct., w cukierni Wgo Knowiakowskiego 2 złr. 50 ct., w restauracyi Wgo Turlińskiego 4 złr. 83 ct., w handlu Wgo Hawełki 4 złr. 10 ct., w Towarzystwie kredytowem rękodzielników 1 złr. 65 ct, u p. Rychtera 92 ct, w administracyi *Nowej Reformy* 64 ct. i w Kasie zaliczkowej 5 złr. 93 ct., z których 5 złr. 61 ct. ofiarował dr. Jan Siedlecki. Razem zebrano 29 złr. 55 ct.

Z Akademii umiejętności. Cesarz zatwierdził wybory zagranicznych członków Akademii, dokonane w ubiegłym roku, a mianowicie: Henryka Sienkiewicza czł. czynnego wydziału filologicznego dra Piotra Chmielowskiego, czł. korespondenta wydziału filologicznego, dra Maksymiliana Perlbacha, czł. korespondenta wydziału historyczno filozoficznego, Samuela Dicksteina, czł. korespondenta wydziału matematyczno przyrodniczego, dra Władysława Natansona, czł. korespondenta wydziału matematyczno-przyrodniczego, i O. Pawła Pierlinga T. J., czł. korespondenta wydziału historyczno filozoficznego.

Z uniwersytetu. Dr. filozofii Roman Jarosiewicz, rodem z Moskalówki, i p. Jonasz Lax, rodem z Nowego Sącza, otrzymali stopień doktorów wszech nauk lekarskich. Pp. Herman Lieberman, rodem z Drohobycza, i Stefan Wojciech Mossor, rodem z Nowego Wiśnicza, otrzymali stopień doktorów prawa.

Z dziedziny przemysłu. Konkurs ogłoszony niedawno przez zarząd Muzeum na prace jubilerskie i introligatorskie został rozstrzygnięty.

Do konkursu zgłosiły się trzy firmy jubilerskie i trzy firmy introligatorskie. Wszystkie trzy prace jubilerskie otrzymały nagrody, a mianowicie: Karol Czaplicki z Krakowa nagrodę pierwszą, firma lwowska Jan Jarzyna nagrodę drugą, firma lwowska F. Kwaśniewski nagrodę trzecią — nadzwyczajną — wszystkie za garnitur złoty, złożony: z broszki, kolczyków i bransolety — w stylu renesansowym. — Z introligatorów krakowska firma R. Jahody otrzymała drugą nagrodę za album jubileuszowe na fotografie dla zasłużonego męża, a pierwszą za teczkę na listy dla mężczyzny; firma krakowska Karola Wójcika drugą nagrodę za teczkę na listy. — Prace dostarczane na konkurs może publiczność oglądać od dziś przez kilka dni w sali wykładowej Muzeum. Do nich dołączono introligatorskie prace firm krakowskich, nagrodzone na konkursie Muzeum lwowskiego przemysłowego w r. 1893, oraz kilka innych prac miejscowych introligatorów, przeznaczonych do Lwowa.

Rada nadzorcza Tow. wzaj. ubezpieczeń w Krakowie odbyła wczoraj w południe pierwsze swoje posiedzenie, na którem dokonała wyboru drugiego dyrektora i jego zastępcy. Wybrani zostali jednomyślnie i ponownie na następną 6-letnią kadencyę hr Karol Scipio drugim dyrektorem, a dr. Władysław Lisowski jego zastępcą. Oprócz tego mianowała Rada nadzorcza jednomyślnie prokurzystą Towarzystwa p. Jana Geislera, szefa rachunkowości, z prawem podpisywania wspólnie z jednym z dyrektorów lub tychże zastępców. Nadto uchwaliła Rada w myśl przysługującego jej wedle statutu prawa, iż z pozostałości osiągniętej za rok ubiegły w dziale ogniowym, otrzymają członkowie 25 prc. od zapłaconej zaliczki tytułem zwrotu.

Koncert Tow. muzycznego odbędzie się w poniedziałek 21 bm. w teatrze miejskim. Na program złożą się prócz popisów solowych słynna symfonia Mendelssohna A moll i Sonety krymskie Moniuszki. Ceny miejsc zniżone, tj. piątkowe. Bilety do nabycia w kancelaryi Tow. muzycznego, plac Szczepański, l. 3.

W koncercie tym wystąpi zaszczytnie znany skrzypek dr. Władysław Henoch, który po dłuższym pobycie za granicą da się słyszeć po raz pierwszy, nadto panna Franciszka Reicher, uczennica pani Dustmann w Wiedniu, odśpiewa pieśni Brahmsa, a panna Klara Czopówna, uczennica prof. Domaniewskiego, odegra Polonez Webera w instrumentacyi Liszta.

Krakowskie Koło filologiczne odbędzie w piątek 18 b. m. o godz. 6 wieczorem w sali 43 *Collegii novi* posiedzenie, na którem dr. Zygmunt Zapała wygłosi odczyt p. t. „Etyka w mowach politycznych Demostenesa".

Kilka słów o piśmie dla młodzieży. Krakowskie Koło Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych na posiedzeniu dnia 5 b. m. rozpatrywało przedłożoną przez ks. Gołbę sprawę wydawania pisma peryodycznego dla młodzieży szkół średnich, uznało potrzebę takiego pisma i wybrało komisyę, która się ma zająć tą tak ważną dla naszych uczniów rzeczą.

Przypominam tu, że przed rokiem, bo na posiedzeniu dnia 17 maja 1893, Koło rzeszowskie zajmowało się tą samą sprawą, której referentem był prof. Józef Szafran (zobacz *Muzeum*, zeszyt z marca 1894. str. 223 nast). Koło rzeszowskie uchwaliło zgodnie wniosek referenta i prosiło wydział centralny we Lwowie, aby jego uchwałę „poddał pod rozwagę innych Kół i z materyału w ten sposób uzyskanego wyciągnął odpowiednie wnioski."

Co wydział centralny zrobił z uchwałą rzeszowską, czy ją oddał Kołom do rozważenia, czy zarzucił, nie wiem i nie o to mi tu chodzi. Chciałbym tylko zwrócić uwagę komisyi krakowskiej na jedno, o czem mówił p. Szafran, a czego nie znajduję w sprawozdaniu z posiedzenia Koła krakowskiego, drukowanem w *N. Reformie* z 13 bm.

P. Szafran żądał, aby pismo dla młodzieży posiadało ilustracye. Jak sobie zaś te ilustracye wyobrażał, tego dowiedzieć się nie można ze sprawozdania, umieszczonego w *Muzeum*, w marcowym zeszycie 1894. Nie można mianowicie wiedzieć, czy chciał, aby ilustrowano rzeczy, o których w piśmie będzie mowa, czy aby odtwarzano na osobnych kartach dzieła polskiej sztuki, polskich zabytków, świątyń itp.

Zdawałoby mi się, że jedno i drugie byłoby pożądane. Ilustracye w tekście dawałyby młodzieży dokładniejsze wyobrażenie, czy o nowych wynalazkach, jak to bywa w *Wędrowcu*, czy o urządzeniach starożytnych i starożytnych budowlach, jak to bywa w zagranicznych książkach; dawałyby portrety znakomitych ludzi swoich i obcych (np. poetów) itp. Odbicia na osobnych kartach, jak to robił *Świat*, odbicia wzorowe dzieł sztuki, zwłaszcza polskiej polskich zabytków itd, byłyby niezmiernie ważne dla estetycznego kształcenia młodzieży, dla nauki historyi polskiej i stanowiłyby dla uczniów cenny zbiorek rzeczy pięknych.

Nie wiem, jak się komisya krakowska będzie zapatrywała na ilustracye w piśmie dla młodzieży, ale mam nadzieję, że się niemi zajmie i do pisma je wprowadzi, gdy uzna za potrzebne. Możeby było dobrze zasięgnąć w tym względzie bliższych wiadomości w Kole rzeszowskiem? *P. W.*

Tajnymi radcami mianował cesarz ministrów: dra Madeyskiego i dra Plenera.

Na wystawę krajową lwowską przybyć ma cesarz Franciszek Józef w dniu 7 września br. Arcyksiążę Karol Ludwik przybędzie na wystawę dwukrotnie, najpierw 3 czerwca na akt otwarcia, następnie w jesieni wraz z małżonką swoją arcyksiężną Maryą Teresą.

Z teatru. Jutro we czwartek będzie odegrane po raz czwarty „Rodzinne gniazdo" z p. Lüdową w roli Magdaleny. W piątek wystąpi p. Lüdowa w trzyaktowej komedyi Fredry „Mąż i żona", oraz w francuskiej komedyjce p. t. „Lolotta". Widowisko to powtórzone będzie nazajutrz. W niedzielę odegraną będzie „Dama kameliowa" z p. Lüdową w roli tytułowej. Będzie to ostatni występ a zarazem benefis p. Lüdowej. Partnerem p. Lüdowej będzie p. Śliwicki.

Operetka w Podgórzu. Po „Biednej Dziewczynie" przyszła kolej na niemniej popularną „Nitouche", którą wczoraj wystawiono ze starannością i znacznym nakładem pracy scenicznej. Publiczność, dosyć licznie zebrana, bawiła się doskonale i rzęsiście oklaskiwała wszystkich wykonawców, szczególniej zaś sprytną Dyonizę p. Wiśniewskiej, która zmuszoną była do kilkakrotnych powtarzań, p. Myszkowskiego w roli majora, Renza jako Celestyna-Florydora i Kratochwila w epizodycznej roli dragona. Całość szła składnie, a chóry, jakkolwiek nieliczne, sprawiały się dobrze. *ff.*

Zmarli. Marya Hoffman, żona emerytowanego kasyera pocztowego, zmarła w Krakowie w 60 roku życia.

Helena z Bodyńskich Ruszczyńska, żona kasyera banku zaliczkowego, zmarła we Lwowie.

Obywatelstwo honorowe nadała Rada miasta Muszyny księdzu Andrzejowi Gruszce, proboszczowi miejscowemu, zasłużonemu założycielow Kółka rolniczego, straży pożarnej i Czytelni ludowej w Muszynie.

Zwracamy uwagę na zamieszczone we wczorajszym numerze naszego dziennika w dziale ogłoszeń rozpisane konkursa na dostawę węgla dla dyrekcyi ruchu kolei państwowych w Krakowie.

W Rymanowie (zdrój) i Szkle z dniem 1 czerwca br. otwarte zostaną stacye telegraficzne, połączone z urzędem pocztowym na czas tegorocznego sezonu kąpielowego, tj. do końca września br. z ograniczoną służbą dzienną.

Okradzenie starosty. Starostę Kieszkowskiego w Samborze okradziono 28 z. m. *Gazeta* tamtejsza donosi, że sprawcy za pomocą drabin dostali się nocną porą do jego biura na piętrze, oderwali przyśrubowaną do podłogi skrzynkę wertheimowską, spuścili ją z okna i wyniósłszy na okopisko, rozbili. Zabrali tylko gotówkę kilkaset złr., a książeczki zaś oszczędnościowe wartości około 5000 złr. zostawili. Nazajutrz znalazła je tam policya.

Baron Mikołaj Vay, nestor węgierskich mężów stanu, prezydent Izby magnatów, zmarł onegdaj w Budapeszcie w 93 roku życia.

Pochodził ze starej rodziny magnackiej. Był synem generała. Na zamku ojcowskim i uniwersytecie peszteńskim odebrał staranne wychowanie, — kształcił się gruntownie w zawodzie prawniczym i oddawał się z zamiłowaniem studyom technicznym. Od roku 1870 rozpoczął swą karyerę polityczną. Brał czynny udział w całym wolnościowym procesie Węgier. Konserwatysta rozumny i umiarkowany, umiał zasady swe pogodzić z postępem ducha i czasu. Przed niespełna 50 laty obdarzył go Sejm węgierski godnością strażnika insygniów koronnych. Vay był najstarszą „ekscelencyą" w Austro-Węgrzech.

Banda oszustów. Donosiliśmy o bandzie oszustów, złożonej z galicyjskich żydów, która pod pozorem sprzedaży fałszywych pieniędzy zwabiała rozmaite osoby do Rotterdamu lub Londynu i tam w rozmaite oszukańcze sposoby pozbawiała je wszelkiej gotówki. Policyi wiedeńskiej udało się odkryć członków tej bandy, a przed kilku dniami naczelnika tej bandy Nuchima Schapirę i jej członków: Sarę Schapira, Mojżesza Baumgartena, Mayera Adelsteina i Maurycego Sege, wszystkich żydów galicyjskich wydano w ręce sądu karnego w Wiedniu.

Pojedynki w Belgii. Belgia energicznie występuje przeciw pojedynkowi. Już niedawno wydana ustawa wyborcza na długie lata odebrała prawo głosowania tym, którzy z powodu pojedynku, już to jako uczestnicy, już to jako świadkowie skazani zostali. Obecnie senat, w zgodzie z rządem, przyjął ustawę, która pojedynek i wszystkich jego uczestników, niemniej jak zajmującą się nim prasę, dotyka ciężkiemi karami więzienia i pieniężnemi. Wyznaczona przez Izbę komisya przyjęła ustawę, ale większą część kar znacznie zaostrzyła. Tak np. gazety, zajmujące się pojedynkami, mają płacić nie 500, ale 3000 franków kary; na świadków pojedynku wymierzona jest kara od 2 miesięcy do 2 lat więzienia i 200 do 1000 franków; podżegacze do pojedynku podlegają karze więzienia od 6 miesięcy do 5 lat. Niepodobna prawie przypuścić, aby wszystkie te zaostrzenia kar zostały zatwierdzone, ale że ustawa wejdzie w życie, nie ulega wątpliwości.

Mowa małp humbugiem. W odczycie, który świeżo wygłosił Dybowski w Paryżu, opowiedział on, że znany badacz mowy małp Garner nigdy nie był w lasach dziewiczych, nie miał nic z małpami, rzekomo przezeń badanemi, do czynienia, nie posługiwał się fonografem, że — jednem słowem — całe jego rzekome odkrycie jest prostym humbugiem.

Korespondencya Redakcyi.

Panu S. W. w Rozwadowie. Pismo Szan. Pana może być zamieszczone w rubryce „Głosy publiczne". Oczekujemy na decyzyę.

Sprostowanie. W zamieszczonym wczoraj artykule wstępnym w kolumnie pierwszej, szpalcie trzeciej, wierszu 19 od dołu zaszedł błąd. Mianowicie zamiast słów: „a od-

---

jest on przecież niezbędnym dla uzupełnienia całości: on jest siłą moralną i dźwignią tego partykularza, lecz jakkolwiek duchowo wyższy od innych, jest jednak także cokolwiek zarażony ciasnotą swego otoczenia. Postać drugiej córki pułkownika Maryi, wprowadzona dla kontrastu, jakoteż porucznika Wendella, są już więcej szablonowo traktowane; inne zresztą drugorzędne figury, jak zwykle u Sudermanna, przeważnie jaskrawo szkicowane.

Ról do popisu jest w sztuce dosyć: zwłaszcza Magdalena jest w całem znaczeniu tego słowa rolą efektowną i popisową. O grze p. Lüdowej pisaliśmy już osobno. Nadmieniłem także, że na szczególne wyróżnienie zasługiwał tym razem p. Ryger w roli pułkownika Schwartze za staranne i bardzo sumienne traktowanie swej roli. Pierwszorzędny artysta mógłby zapewne stworzyć kreacyę oryginalniejszą i pełniejszą i przy wybitnej indywidualności uniknąłby pewnych melodramatycznych odcieni, ale postać taka, jaką stworzył p. Ryger, w każdym razie była bardzo konsekwentną w pomyśle i wykonaniu, tłomaczyła się jasno i wiernie oddawała myśl i zamiary autora. Natomiast pastor Heffterdingk w interpretacyi p. Śliwickiego nie miał dosyć powagi i siły moralnej, aby można było zrozumieć wpływ, jaki wywiera na kobietę taką, jak Magdalena. P. Lubicz grał rolę radcy Kellera i chociaż tym razem był cokolwiek niepewny w traktowaniu szczegółów, wiernie jednak pochwycił ogólne zarysy odtwarzanej postaci. Pani Wojnowska wyborną była w roli Franciszki von Wendell, a pani Wolska (Augusta), p. Trapszówna (Marya) i p. Mielewksi (porucznik Wendell) grali wogóle dobrze i poprawnie. Z epizodycznych ról dosadnością charakterystyki wyróżniała się sylwetka p. Koźmin (generalowa v. Klebs) Reżyserya bez zarzutu wywiązała się ze swego zadania. *Ensemble* pomimo wymienionych usterek robił korzystne wrażenie i wogóle „Gniazdo rodzinne" grane było znacznie lepiej od „Honoru". Premiera, uświetniona występem p. Lüdowej, bardzo się podobała publiczności. Pojedyncze sceny i całość przedstawienia z zapałem oklaskiwano. *G. K.*

powiedzialność za nie spadłaby". powinno być: „a odpowiedzialność za nie, **nie** spadłaby itd.

Repertoar teatru krakowskiego.

We czwartek 17 maja: Po raz czwarty „Rodzinne gniazdo", sztuka w 4 aktach Hermana Sudermanna, przekład Gabryela Kempnera.

W piątek 18 maja: „Mąż i żona", komedya w 3 aktach Al. Fredry, oraz „Lolotta", komedya w 1 akcie z francuskiego.

W sobotę 19 maja: „Mąż i żona", komedya w 3 aktach Al. Fredry, oraz „Lolotta", komedya w 1 akcie z francuskiego.

W niedzielę 20 maja: „Dama kameliowa". (Ostatni gościnny występ a zarazem benefis pani Lüde).

NEKROLOGIA.

Dnia 13 b. m. odprowadzono na miejsce wiecznego spoczynku w Kętach zacnego, przez uczciwych ludzi szanowanego c. k. emerytowanego poborcę podatkowego Józefa Kunzego. Ś. p. urodził się 30 stycznia 1820 w Bernie morawskiem, przez lat 32 pracował przy skarbowości na Morawie, Śląsku, a następnie w Galicyi, gdzie w 1871, z powodu choroby oka, przeszedł z uznaniem w charakterze poborcy w stan spoczynku. Po odbytej kuracyi, jako człowiek brzydzący się bezczynnością, na prośby ówczesnej Zwierzchności gminnej w Kętach, mając tylko jedno oko zdrowe, przyjął obowiązek kasyera miejskiego. Jak obowiązki te wypełniał, świadczy okoliczność, że pracując dla tej gminy lat dwadzieścia z górą, postradał wzrok w zupełności. Pracował w ten sposób dla państwa, a następnie dla gminy Kęty lat 53.

W zupełnem ociemnieniu żył ś. p. lat $2^1/_2$ — wszakże nie ociemnienie, nie starość wydarła go rodzinie! Wydarła go choroba sercowa, spowodowana nieuczciwością i czarną niewdzięcznością pewnych osobistości, w zarządzie gminy miasta Kęty rej wodzących.

Pogrążeni w ciężkim żalu po stracie ukochanego ojca ś. p. Józefa Kunzego, zmarłego dnia 11 b. m. w Kętach, czujemy się w obowiązku złożyć z głębi serca płynące podziękowanie Wielebnemu księdzu kanonikowi Warmuzowi za eksportacyę, Wnemu drowi Długołęckiemu za opiekę lekarską, oraz wszystkim P. T. tak licznie obecnością swą uświetniającym tę ostatnią posługę, a zarazem tym wszystkim, którzy swem czarnem postępowaniem z nieboszczykiem go za wcześnie nam wydarli, wyrazy przebaczenia: Bóg niech im to zapłaci!

(1277) *Synowie.*

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Koncert na korzyść pogorzelców Nowego Sącza**, urządzony staraniem kasyna powszechnego, wypadł ku zadowoleniu słuchaczy. Laureat konserwatoryum wiedeńskiego, skrzypek p. Juliusz Teodorowicz, wziął udział w wczorajszym koncercie. Zamiast zapowiedzianej programem fantazyi z „Fausta" odegrał młodziutki artysta Mendelsohna koncert e-mol. Trudny ten utwór słyszeliśmy wykonany przez najpierwszych wirtuozów świata i dlatego może i wymagania nasze są większe. Niedawno grał go pierwszy mistrz polski na skrzypcach, Barcewicz. P. Teodorowicz grał część pierwszą „Allegro appasianato" za nerwowo, w „Andante" i „Allegro molto vivace" już więcej panował nad sobą. Ślicznie odegrał, a raczej wypieścił „Nokturn" Chopina (Es-dur), dobrze „Tarantelę" Wieniawskiego, najsłabiej wypadł utwór Zarzyckiego. Znakomita pianistka pani Stengel-Tabor ślicznie wykonała „Prządkę" Wagnera w transkrypcyi Liszta i była zmuszoną grać jeszcze dodatkowo nad program. P. Franciszka Reicherówna, sopranistka o nie zbyt silnym, lecz sympatycznym głosie, odśpiewała z wdziękiem „Pieśń zakazaną" Gastaldona, Schumanna „Ich grolle nicht" (z tekstem polskim) z tow. fortepianu. Również dobrze wypadła i arya z „Wolnego strzelca" Webera przy akompaniamencie orkiestry: szczególniej ustęp „Leise, leise, frome Weise" z uczuciem i temperamentem był oddany. Orkiestra pułku 56, pod kierunkiem inteligentnego swego kapelmistrza, wykonała wybornie uwerturę Brülla z opery „Das goldene Kreuz", oraz „Der Wonnetraum", w którym to utworze arfę zastąpiono fortepianem. Akompaniament do śpiewu tejże orkiestry wypadł bardzo dobrze. Z deklamacyi wywiązał się dr. Ożóg ku zupełnemu zadowoleniu.

Drugą częścią wieczoru była komedya w jednym akcie Al. Fredry p. t. „Świeczka zgasła", odegrana przez panią Leszczyńską, artystkę dramatyczną, i amatora p. Su. Wykonawcy zebrali huczne oklaski. Pomiędzy aktem odegrała orkiestra charakterystyczne potpouri Schlögla p. t. „Reise durch Gross-Wien", które ułożone z wielką znajomością rzeczy, wywoływało dobry humor i rzęsiste oklaski zebranej publiczności.

Kończymy nasze sprawozdanie uznaniem dla zarządu kasyna, które dąży ciągle naprzód urządzając wieczory patryotyczne i na cele dobroczynne.

M. S.

— **„Świat"** w numerze z 15 b. m. przynosi w rzędzie wielu ilustracyj reprodukcyę bardzo ciekawego obrazu Aleksandra Kotsisa, zatytułowanego „Wenus i Amor". W objaśnieniu twierdzi redakcya, że za model do pięknej, lecz nie wykończonej zupełnie kreacyi służyła artyście jedna z najznakomitszych polskich artystek dramatycznych i jej malutki synek. Zeszyt ten *Świata* jest zarówno w części literackiej jak i artystycznej urozmaicony i wielce interesujący.

Dział ekonomiczny.

Otwarcie kolei Stanisławów-Woronienka nastąpi d. 15 listopada.

Fundusz pożyczkowy na budowę szkół ludowych w gminach wiejskich. Na ostatniej sesyi uchwalił Sejm wydzielić z majątku zarodowego krajowego funduszu szkolnego efekta w sumie 68.035 złr. i wcielić je do funduszu pożyczkowego dla gmin wiejskich na budowę szkół.

Powyższa uchwała otrzymała sankcyę cesarską. Wobec tego fundusz pożyczkowy na budowę szkół w gminach wiejskich wynosić będzie obecnie razem z sumą, przeznaczoną na ten cel w roku 1892, kwotę około 296.728 złr. Funduszem tym, w myśl uchwały sejmowej, administruje Rada szkolna krajowa. Pożyczki te nie są oprocentowane, ułatwiają zatem zakładanie nowych szkół w biedniejszych gminach wiejskich, w których dla braku budynku szkoły dotychczas zorganizowane być nie mogły.

Traktat handlowy między Austro-Węgrami a Rosyą ma być podpisany przez reprezentantów obu rządów w sobotę. W najbliższym czasie będzie przedłożonym ciałom prawodawczym.

Niewypłacalność. Wiedeński „Creditorenverein" ogłasza niewypłacalność Hersza Nomisa we Lwowie.

Kartel żelazny postanowił podwyższyć cenę żelaza o ćwierć guldena na metrycznym cetnarze.

Z targów zbożowych. Kraków, 15 maja. Płacono za 100 kilogr. netto: Pszenica od 7·20 do 7·85. Żyto od 6·20 do 6·95. Jęczmień od 5·15 do 5·20. Owies z opłatą akcyzową od 7·30 do 7·60. Groch od 9·— do 11·—. Tatarka od 6·— do 8·—. Proso od 5·— do 6·—. Fasola od 8·— do 12·—. Jagły od 11·— do 14·—. Siano od —·— do 3·20. Słoma od —·— do 1·70. Koniczyna na paszę od —·— do 4·—. Ziemniaki za hektolitr od 2·— do 2·40. Jaja za kopę od 1·15 do 1·30. Masło za garniec od 3·50 do 4·—. Spirytus na 95° Tralesa za hektolitr od —·— do 78·—. Okowita na 75° Tralesa za hektolitr od —·— do 59·—. Tymotka nasienna za 100 klgr. od —·— do —·—. Wyka od 8·50 do 9·—. Koniczyna nasienna biała za 100 klgr. —·— do —·—. Koniczyna nasienna czerwona za 100 klg. 60·— do 72·—. Kukurudza za 100 klgr. 5·— do 5·50. Rzepak zimowy od —·— do —·—.

Z krak. Zakładu kontumacyjnego. (Targ na nierogaciznę). — Przypędzono dnia 15 maja 1894 na targ 5231 sztuk.

Notowano: Prosięta 17 do 24 złr. za parę. — Chude 26·— do 34·—. Mięsne od — do — złr. Tuczne 38 do 42 ct. za kilo żywej wagi.

Załadowano: Do krajów monarchii 5192 sztuk. Za granicę — sztuk. Do Krakowa — sztuk.

Rzeszów. Płacono za hektolitr pszenicy 6·63, żyta 4·70, jęczmienia 4·30, owsa 3·86, grochu 7·30, fasoli 7·35, tatarki 7·80, prosa 8·40, ziemniaków 3·50, słomy 100 klg. 1·80, siana 3·40.

Targ wiedeński. (Targowica St. Marx.) Na wczorajszy targ (15 b. m.) zapowiedziano 10926 a przypędzono 10505 świń. Z tego było 4037 świnek i 6468 węgierskich świń tucznych. Płacono za kilogram żywego zwierzęcia: wyborowe po 44 do 45 ct., średnie po 42 do $43^1/_2$ ct,— lekkie po 35 do 40 ct., świnki po 32 do 42 centów.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 16 maja.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	742·4 mm	743·1 mm	742·8 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+14°,8	+12°,4	+22°,2
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	N 1	NW 1	NNE 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	85 %	94 %	53 %
Stan nieba 0 pog., 10 zup. pochm.	3	10	5

Uwagi: Rano deszcz.

Telegramy „Nowej Reformy".

(Telegramy własne „Nowej Reformy").

Wiedeń, 16 maja. Na jutrzejszem lub najbliższem następnem posiedzeniu Izby posłów Pernerstorfer ma wystąpić ponownie z wnioskami w sprawie zmowy w Ostrawie. Z tego powodu odbędzie się dziś posiedzenie komisyi wykonawczej sprzymierzonych stronnictw, aby się naradzić, jakie zająć wobec tych wniosków stanowisko. Również zapaść mają uchwały co do dalszego programu prac ustawodawczych Izby.

Wiedeń, 16 maja. *Neue Fr. Presse* donosi, że skutkiem zabiegów hr. Stanisława Tarnowskiego Koło polskie dołoży starań, aby projekt ustawy o ordynacyi ks. Czartoryskiego jeszcze w tej sesyi przyszedł na porządek dzienny. Przytem dodaje uwagę, że nie należy wyzyskiwać ery koalicyjnej dla tworzenia wielkiej masy ordynacyj wyjątkowych.

Budapeszt, 16 maja. Wiec węgierskich socyalistów uchwalił solidarne postępowanie robotników rolniczych i przemysłowych i oświadczył, że załatwienie sprawy robotników jest możebnem tylko przez przemianę ziemskiej własności prywatnej na wspólne komunalne posiadanie.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego).

Wiedeń, 16 maja. Cesarz udzielił ministrom Plenerowi i Madeyskiemu godność tajnych radców.

Wiedeń, 16 maja. Według dzisiejszej *Wiener Ztg.* cesarz zamianował dotychczasowego nadzwyczajnego prof. dra Rosnera profesorem zwyczajnym na uniwersytecie w Krakowie.

Wiedeń, 16 maja. Od 3 do 9 czerwca odbędą się w Galicyi zachodniej marszowe ćwiczenia jazdy pod naczelnym kierunkiem generała Karola br. Martensa.

Wiedeń, 16 maja. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej przewodniczący Chlumecky uczcił pamięć zmarłego posła karynckiego Nischelwitzera.

Minister rolnictwa wniósł kredyt dodatkowy 15.000 złr. na ukończenie regulacyi Adygi.

Minister handlu Wurmbrand odpowiedział na interpelacyę Wrabetza i tow. w sprawie przymusowej rewizyi stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych i oświadczył, że myśli poruszone przez Wrabetza będą przedmiotem projektu rządowego.

Z porządku dziennego przystąpiła Izba do rozprawy budżetowej nad etatem ministerstwa rolnictwa.

Dyk wnosi, aby oddzielnie obradować nad rozdziałem 28 i 29. Mowca protestuje przeciw odbieraniu głosu przedstawicielom ludów w czasie, gdy rolnictwo jest ciężko zagrożone. Wniosek odrzucono.

Tekly uskarża się na zbytnie opodatkowanie włościan i uderza na zeszłoroczne zarządzenia rządu, spowodowane brakiem paszy.

Hompesch odpiera zarzuty poprzedniego mowcy, czynione rządowi.

Doetz omawia z zadowoleniem projekt ustawy o tworzeniu rolniczych związków zawodowych, gani zarządzenia namiestnika w Galicyi, który zabrania chłopom odbywania zgromadzeń i wieców. Mowca zwraca się przeciw obowiązkowi dwuletniej służby w obronie krajowej, dowodząc, że ona odbiera stanowi włościańskiemu najpotrzebniejsze siły robocze.

Wiedeń, 16 maja. Dzisiaj rano prawie wszyscy dotąd świątkujący murarze wrócili do roboty.

Praga, 16 maja. *Narodni Listy* donoszą, że klub polityczny dla miasta Libochowice i okręgu został przez władzę rozwiązany.

Praga, 16 maja. Grupy niedorostków wczoraj późno wieczór chodziły po ulicach miasta, wybijając szyby w tych domach, na których znajdowały się niemieckie tablice z napisami nazwy ulicy w czarno-żółtych barwach. Demonstranci, kilkakrotnie rozpraszani przez policyę, uciekli w końcu w nieładzie na Ziszków, dokąd i policya za nimi podążyła.

Praga, 16 maja. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand oznajmił wczoraj komenderującemu generałowi Gruene, że obejmuje komendę 38 brygady piechoty w Budziejowicach.

Budapeszt, 16 maja. Na wczorajszej konferencyi stronnictwa liberalnego oświadczył prezes ministerstwa, że rząd mimo niepomyślnej uchwały Izby magnatów trwa bez zmiany przy swoim projekcie o małżeństwie cywilnem, że w tej mierze opiera się na poważnej większości Izby poselskiej i na jednomyślnych objawach opinii publicznej. Rząd przedłoży ten projekt powtórnie Izbie poselskiej. W razie powtórnej uchwały na rząd spadnie obowiązek, wynikający z konstytucyi, wyszukania takich rękojmi i użycia takich środków konstytucyjnych, któreby zapewniły przyjęcie tego projektu przez Izbę magnatów. Rząd zawczasu prosić będzie koronę o udzielenie odpowiednich pełnomocnictw.

Prezes ministrów jest przekonany, że stronnictwo liberalne jak dotychczas nie omieszka popierać rządu. (Głośne długie okrzyki *Eljen!*)

Po tej mowie uchwalono jednomyślnie rząd popierać.

Przed tą konferencyą i po niej młodzież uniwersytecka i mieszczaństwo wyrażały głośno swoją życzliwość ministrom i stronnictwu liberalnemu.

Budapeszt, 16 maja. Stronnictwo narodowe uchwaliło wczoraj wytrwać przy swej dawniejszej uchwale co do projektu o ślubach cywilnych.

Taką samą uchwałę powzięły stronnictwa niezawisłe i z roku 1848.

Budapeszt, 16 maja. Pogrzeb prezydenta Izby magnatów, Vaya, odbył się wczoraj po południu wobec tłumów publiczności, reprezentantów obu Izb, dostojników rządowych i dworskich, towarzystw i korporacyj. Biskup protestancki Szasz pokropił zwłoki i wygłosił mowę pogrzebową. Następnie przeniesiono zwłoki na dworzec kolejowy, skąd wieczór o 7 godz. odwieziono je do Also' Zsolcza.

Budapeszt, 16 maja. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej prezes ministerstwa Wekerle oświadczył, że mimo niepomyślnej uchwały Izby magnatów rząd trwa na pierwotnem stanowisku swojem, przekonany, że projekt prawa małżeńskiego odpowiada życzeniom powszechnym *(długie oklaski, a gdzieniegdzie wyrazy opozycyi)* i zaproponował, aby Izba poselska uwiadomienie Izby magnatów tz. *nuntium* postawiła na porządek dzienny jutrzejszego posiedzenia bezpośrednio z pominięciem narad komisyjnych. Wniosek ten przyjęła Izba jednomyślnie.

Po tej uchwale posiedzenie przerwano.

Budapeszt, 16 maja. Podczas obrad kongresu socyalistycznego nad kwestyą robotników rolnych wielu mowców zaznaczyło, że robotnicy pragną polepszenia swego za pomocą środków legalnych, pozostawiając na uboczu wszelkie mrzonki o równym podziale ziemi.

Kongres powziął uchwały, dotyczące stowarzyszeń fachowych, obchodu święta majowego i założenia specyalnego organu stronnictwa.

Delegat z Zagrzebia domagał się, aby kongres zaprotestował przeciwko madziaryzowaniu przemocą narodowości słowiańskich; ale przedstawiciel władzy nie dopuścił do dyskusyi nad tym wnioskiem.

Członkowie kongresu rozeszli się w porządku, śpiewając Marsyliankę.

Budapeszt, 16 maja. Zgromadzenie około 800 studentów uniwersyteckich uchwaliło znaczną większością dwie rezolucye: w jednej zgromadzeni wyrażają ubolewanie z powodu odrzucenia przez Izbę magnatów ustawy o ślubach cywilnych; w drugiej domagają się reorganizacyi Izby magnatów na zasadach demokratycznych. Zgromadzenie uchwaliło wysłać telegram z wyrazami czci dla monarchy.

Kolosvar, 16 maja. Wczoraj rozpoczęło się przesłuchanie oskarżonych.

Osk. Corojan zażądał odczytania całego memoryału, a nie tylko inkryminowanych ustępów, jak tego żądał prokurator. Trybunał przychylił się do żądania Corojana.

Corojan oświadczył, że jest członkiem rumuńskiego stronnictwa narodowego i bywał obecny na zgromadzeniach, lecz w uchwałach dotyczących redakcyi memoryału nie mógł brać udziału, gdyż w ogóle uchwały takiej nie było. Na zapytanie przewodniczącego przyznaje Corojan, że był referentem i autorem memoryału.

Na dalsze zapytania odpowiada Corojan, że na konferencyi stronnictwa nikt nie podpisywał memoryału.

Proces potrwa jeszcze blisko tydzień.

Mostar, 16 maja. Wczoraj załoga tutejsza odbyła ćwiczenie w udanej utarczce. Arcyksiążę Albrecht wyraził zupełne zadowolenie, potem był obiad, następnie zwiedził arcyksiążę stacyę uprawy wina w Gnojnicy i zrobił wycieczkę do Blagaju.

Berlin, 16 maja. Prywatne depesze z Moskwy donoszą, że policya odkryła w Jalutorowsku (?) i uwięziła bandę podrabiaczy pieniędzy, — razem 30 osób. — Z podrobionych rubli papierowych wiele dostało się już za granicę.

Berlin, 16 maja. Dziennik *Volk* donosi, że minister rolnictwa Heyden zwołał konferencyę na dzień 28 bm. dla narad nad przyczynami kłopotów rolnictwa i nad środkami ratunku. Kwestye, które mają być poruszone, odnoszą się szczególnie do prawa dziedziczenia i do kredytu ziemiańskiego. Na tę konferencyę zaproszono 32 rzeczoznaznawców, między nimi: dawniejszego ministra Zedlitza, Lewetzowa, Huene'go, Schorlemera, Kanitza, Podangera, Mirbacha itp.

Berlin, 16 maja. Słychać, że tutejsza policya wydaliła z Niemiec delegata francuskiego na międzynarodowy kongres robotników górniczych, Defuisseaux który w zaburzeniach robotników górniczych w Belgii roku 1886 miał znaczny udział.

Berlin, 16 maja. Wszyscy portowi robotnicy przestali pracować, bo taryfa płacy, ułożona przez nich i przedsiębiorcom wręczona, została odrzucona.

Leodyum, 16 maja. Policya uwięziła niejakiego Müllera, jako sprawcę zamachu anarchistycznego w ulicy „De la Paix". Uwięziony — jak słychać — przyznał się do czynu.

Edinburg, 16 maja. Eskadra niemiecka pod komendą ks. Henryka odpłynęła stąd w kierunku do Bergen.

Druga dywizya eskadry oczekiwana tu dnia 18 bm.

Bukareszt, 16 maja. Minister spraw zagranicznych Lahovary wrócił z zagranicy.

Kursa telegraficzne na giełdzie wiedeńskiej.

dnia 16 maja 1894 r	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	98	45
Zjednoczony dług w srebrze	98	30
Austryacka renta złota	120	45
4% austryacka renta (marcowa)	97	95
4% węgierska renta złota	119	45
4% węgierska renta koron.	95	—
Akcye banku austro-węgierskiego	999	—
Akcye kredytowe	355	25
Londyn	125	20
Banknoty banku niemiec. za 100 m	61	30
20 marek	12	26
20-to frankówki za sztukę	9	96
Banknoty włoskie	44	65
Dukaty austryackie	5	90

Wiedeń, 16 maja. Ruble 134·— Cena nafty 19·25 — 21·—. Spirytus 15·60 — Żyto na jesień 5·99—0·00. Pszenica na jesień 7·22—0·00. Owies na jesień 6·25—0·00.

Wiedeń, 16 maja. 4% oblig. poż. kraj. z 1891: 96·75; 4% oblig. poż. kraj. z 1893: 96·75; 4% galic. fund. propin. 97 —; $4^1/_2$% list. banku kraj. 100·50; 5%-owe list. banku krajowego 102·25; 4% list. kred. ziemsk. 56 let. 98; 4% list. Król. pol. — — Akcye Karola Ludwika 216·30; Akcye kol. lwowsko-czern. 278·50; Losy z 1854 na 250 złr. — 147.—; losy z 1860 na 500 złr. — 146·—; losy z roku 1860 na 100 złr. 157·85; losy z 1864 za 100 złr. — 200·—; akcye banku kred. dla handlu i przemysłu 355·15; akcye galic. banku hip. na 200 złr. — 415; Länderbank na 200 złr. — 249·10; akcye austro-węg. banku na 600 złr. — 998.

Berlin, 16 maja. Godzina 2 minut 50 po poł. Austryackie kredyty 212·75 mrk. Węgierskie kredyty —·— mrk. Austryacka złota renta 98·— mrk. Austryacka srebrna renta 94·20 mrk. Węgierska złota renta 97·20 mrk. Węgierska renta koronowa 91·30 mrk. Austryackie, banknoty 163·25 mrk. Akcye kolei lwowsko-czerniowieckiej 133·90 mrk. Ruble 219·50 mrk. 5% listy zastawne Królestwa Polskiego —·— mrk. 4% listy likw. Królestwa Polskiego 64·90 mrk.

Odpowiedzialny Redaktor: *Michał Konopiński.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych.

(Zegar środkowo-europejski).

Odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa
pospieszny o g. 7.07 rano
osobowy o godzinie 8 rano
osobowy o godz. 10.38 rano
pospieszny o godz 9.20 w.
osobowy o godz. 10.55 w.

Do Rzeszowa
osobowy o godz. 6.40 pop.

Do Wieliczki
mięszany o g. 12 w połud.
mięszany o g. 8.10 wieczór

Do Orłowa
osobowy o godz. 8.44 rano
osobowy o g. 7.05 wieczór

Do Wiednia
osobowy o godz. 5.40 rano
pospieszny o g. 6.40 rano
osobowy o godz. 9.25 rano
osobowy o godz. 3.05 popoł.
pospieszny o g. 10 wieczór

Do Warszawy
osobowy o godz. 5.40 rano
osobowy o godz. 9.25 rano
osobowy o g. 6.09 wieczór

Przychodzą do Krakowa:

Ze Lwowa
pospieszny o g. 6.20 rano
osobowy o godzinie 5 rano
osobowy o g. 2.25 popoł.
osobowy o g. 8.20 wieczór
pospieszny o g. 9.42 wiecz.

Z Rzeszowa
osobowy o g. 8.55 rano

Z Wieliczki
mięszany o godz. 8.05 rano
mięszany o g. 6.52 wieczór

Z Orłowa
osobowy o godz. 6.05 rano
osobowy o godz. 4.33 pop.

Z Wiednia
pospieszny o g. 6.45 rano
osobowy o godz. 7.33 rano
osobowy o godz. 9.44 rano
pospieszny o g. 8.45 wiecz.
osobowy o g. 10.08 wieczór

Z Warszawy
osobowy o godz. 7.33 rano
osobowy o godz. 5 popoł.
(także z Lundenburgu).

Księgarnia Gebethnera i Spółki

w Krakowie

poszukuje używanego egzemplarza

Przeglądu lekarskiego

z lat 1862 do 1874, 1876 do 1887. 1267 1 3

Uzdolniony subjekt

znajdzie zajęcie 1270 1

w cukierni L. Malika

ulica Grodzka, L. 47.

Do sprzedania

włok na ryby

około 50 sążni. Obejrzeć można **ulica św. Krzyża, L. 3., u stróża.** 1268 1

Kilkadziesiąt sztuk 1275 1 2

polskich monet srebrnych

z różnych wieków, mam do sprzedania.

J. Gdowski, Mikluszowice p. Dziewin

Stowarzyszenie Piekarzy

z Prądnika 1269 1 3

podaje do wiadomości, że **sprzedaż**

chleba prądnickiego

od dawna znanego, prawdziwie żytniego, od **15 maja b. r. przeniesioną została** z Placu św. Ducha **na Plac Szczepański.**

Na porę letnią!

Dom zupełnie nowy, jeden z najpiękniejszych **w Zawoi** na Wilczny, z wspaniałym widokiem na Babią górę i okoliczne grzbiety, składający się z obszernego salonu, 3 pokoi pięknie umeblowanych i kuchni, jest każdej chwili **do wynajęcia.** Na żądanie może być w salonie fortepian. Bliższe porozumienie listownie.

1257 1 2 **Edward Wolski.**

Kamienica 2-piętrowa

przy ulicy Starowiślnej, pod L. 36, jest z wolnej ręki **do sprzedania.** Kapitał potrzebny 6500 złr.

Wiadomość w miejscu. 1265 1 3

Bracia Ubodzy III-go Zak. Franciszka ze Zgromadzenia Brata Alberta polecają Szanownej Publiczności

meble gięte,

znajdujące się na składzie **przy ul. Krakowskiej L. 47.** Przyjmowane też bywają wszelkie **reperacye, odnawianie i wyplatanie krzeseł,** oraz jest **do wypożyczenia** około 300 sztuk mebli giętych.

C. i k. dostawca dworów.

Patenta i przywileje.

„EXSICCATOR“

100% korzyści przy każdej budowie. Dowody w **broszurze,** którą bezpłatnie każdemu się doręczy.

Środek niezbędny dla każdego zakładu itp.

Agentów poszukuje się. 866 12 0

Adres dla listów i telegramów:

„Exsiccator“ Wiedeń.

Kantor: IV., Hauptstrasse, 36.

W Krakowie nie posiadam filii.

Uzdrowisko „Vöslau“

w uroczem położeniu, na przedgórzach wiedeńskich lasów, we wschodnio-południowej stronie, z rozległemi aleami do spaceru w lasach szpilkowych. Koleją południową godzina jazdy z Wiednia, dziennie chodzi przeciętnie 60 pociągów osobowych i pospiesznych.

Ciepłota 24° C.

Znane ze swej skuteczności w chorobach kobiecych, hysteryi, hypochondryi, i innych cierpieniach nerwowych, w bezkrwistości, cierpieniach dolnych części ciała; wyborne dla rekonwalescentów i t. p. **Kąpiele wszelkiego rodzaju; kuracya mleczna, żentyczna i wodami mineralnemi; elektroterapia, gimnastyka i mięsienie (massage).**

Codziennie koncerta muzyki, ba e i t. p. w domu zdrojowym. — Mieszkanie w hotelach: Hallmayer (Schweizerhof), Back, Zwierschütz, Communal (Raussnitz), Witzmann sen., Witzmann jun., oraz w wielu willach i domach. 1152 4 10

Lekarze: **Dr J. Krischke, J. Weninger.**

Sezon od maja do października. Początek kuracyi winogronowej od 1 sierpnia.

W. C. Angelus

(dawniej F. Bruno Hahn)

Kraków, ul. Grodzka, 2,

poleca

Hafty, Serwety, Ręczniki, Kanwy kongresowe, Juty, Włóczki, Jedwabie, Bawełny francuskie do haftów, Miniardyzy. 904 10

Kalosze rosyjskie.

Przybory do krawieczyzny.

W Krynicy od 20 maja pod „Szwajcarem“.

Nagniotki 931 5 0

traci się zupełnie po kilkudniowem użyciu **„Specifiku“.** Cena 50 ct. — Skład w aptece pod „złotą głową“ **Leona Rosnera w Krakowie.**

Słynna na Węgrzech

maść wyrobu Dra Sihulszky'ego

usuwa z twarzy piegi, plamy i wszelkie inne nieczystości skórne. — Za skutek ręczy się.

Cena: **mały słoik 40 ct., wielki 80 ct.** Opakowania się nie liczy.

Dostać można w aptece **Stefana Lehoczky'ego w Mezö-Laborcz (Węgry).** 1204 5 10

F. A. Sarga Syn i Sp., pierwsza i najstarsza w Austro-Węgrzech fabryka świec stearynowych. Założona przez Ad. de Milly 1837.

C. i k. nadwornego dostawcy SARG'A — **MILLY** — ŚWIECE. Kantor: Wien, IV., Schwindg. 7. 1261 1 6

Zaprowadzenie wyrobu gliceryny w Austro-Węgrzech i 1858. — Wynalezienie mydła gliceryn. i t. p. przez F. A. SARG'A 1858. — Wynalezienie i zaprowadzenie „Kalodontu“ 1887. — Trzydzieści pierwszych medali i dyplomów do r. 1894.

Milly'ego świece stołowe, kościelne, barok, renesans, stożkowate i dęte; Milly'ego światła nocne i woskowe świeczki na drzewko.

Wszędzie do nabycia. Żądać wyraźnie Sarg'a świec millowych. Wszędzie do nabycia.

RYMANÓW

Zakład zdrojowo-kąpielowy.

W uroczej dolinie Karpackiej nad rzeką Tabą, otoczony lasami szpilkowemi. Źródła Jodo-bromowe, sól lit i kwas węglowy zawierające. — Woda używana w chorobach skrofulicznych szczególniej z anemią „brakiem krwi“ połączonych, ponieważ prócz działania przeciw skrofułom, odżywia organizm i wzmacnia, dla wielkiej ilości żelaza i kwasu węglowego, który zawiera. Używa się w chorobach óczu, gardła, chorobach błon śluzowych, chorobach kobiecych, obrzmieniach i stwardzeniach, chorobach kości i stawów, w niektórych chorobach nerkowych.

Zakład oddalony 8 kilometrów od stacyi kolei państwowej „transwersalnej“ Rymanów. Lekarz zakładowy **Dr. J. Dukiet,** prócz niego zawsze ordynują i inni lekarze.

Poczta, telegraf, rzeźnia, piekarnia — mleczarnia, dwie restauracye, sklep korzenny i galanteryjny w miejscu.

Kaplica, w której się Msza św. w obu obrządkach odprawia.

Sezon kąpielowy dzieli się na trzy okresy: I od 20 maja do 20 czerwca, II od 20 czerwca do 20 sierpnia, III od 20 sierpnia dopokąd pogoda i łagodna pora sprzyja. W pierwszym i ostatnim sezonie mieszkania, będące własnością zakładu o ¹/₂ część tańsze, wśród sezonu muzyka zakładowa przygrywa dwa razy dziennie. W wielkiej sali balowej dworca gościnnego odbywają się w niedzielę zabawy z tańcami, a czasem i wśród tygodnia oraz koncerta, teatra i t. p.

Woda, sól, ług i muł leczniczy rozsyłają się na żądanie natychmiast. Składy głównej wody i przetworów mineralnych utrzymują we Lwowie W. Wewiórski, aptekarz, w Krakowie W. Wiszniewski, aptekarz.

Wszelkie objaśnienia i broszurki rozsyła Dyrekcya zakładu zdrojowo-kąpielowego w Rymanowie.

N. B. Po zeszłorocznej klęsce powodzi, zupełnie i całkowicie już zakład odnowiony tak, że żadnego śladu Szanowni goście nie zastaną i owszem o wiele znajdą zakład upiększony, mosty piękne, nowe, a **rzeka Taba** fundamentalnie zabezpieczona, że i największej wody już się obawiać nie potrzeba.

1259 1 4 (Przedruk nie będzie płacony).

!Panom Amatorom-Fotografom!

polecam **po cenach fabrycznych**

aparata momentalne i statywowe,

najczulsze klisze: Lumière'a, Schattera, Stankovits'a, Germania, Apollo itp.; **papiery:** celloidynowy Kurtza, Aristo Lieseganga, platynowy Jacobi'ego: **wszelkie wywoływacze:** amidol, metol, rodinal i t. p., oraz **wszelkie przybory** do fotografii potrzebne

ANTONI LARISCH

Skład przyborów fotograficznych, 1082 7 10

Kraków, ul. Karmelicka, 12.

Najmodniejsze

Woalki, Wstążki, Koronki, Jaboty, Krawaty, damskie, Zarzutki koronkowe, Roboty zaczęte i wszelkie przybory do robót ręcznych

poleca w największym wyborze, **towar wyborowy,**

Eug. Smidowicz

w Krakowie, Sukiennice. 1235 2 4

Ceny jak najprzystępniejsze.

Molla Proszki Seidlickie.

Tylko prawdziwe, jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Moll.**

Trwały i pewny **skutek** tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i trzewiów brzusznych,** kurczach żołądka, zaflegmieniu, zgadze i **chroni, cznem zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby, **zastojach i rwie** i hemoroidach, w najrozmaitszych **chorobach kobiecych,** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

WARNUNG

OSTRZEŻENIE.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól Molla

Tylko prawdziwe jeżeli każda flaszka opatrzona jest marką ochronną **A. MOLLA** i zamknięta plombą ołowianą **„A. MOLL“.**

Wódka francuska i sól Molla jest najlepiej znanym środkiem ludowym, szczególnie jako środek uśmierzający do wcierania przeciw rwaniu w członkach i innym przypadkom powstałym skutkiem zaziębienia, działa wzmacniająco na muszkuły i nerwy.

Cena oryginalnej plombowanej flaszki 90 centów.

Główny skład wysyłek u A. MOLL, c. k. dostawcy nadworn., Wiedeń Tuchlaube.

Uprasza się P. T. Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy utrzymują w KRAKOWIE aptekarze: W. Redyk, A. Siedlecki, F. Sobierajski, K. Wiszniewski, handle: St. Feintuch. 242 18 52

Hotel Cesarzowej Elżbiety w Wiedniu.

Przez wspaniałe odrestaurowanie przy Kärntnerstrasse, L. 9, znacznie powiększony.

Hotel pierwszorzędny w samym środku miasta, blisko Grabenu, placu św. Szczepana, wielkiej opery, c. k. Burgu itp., poleca bardzo eleganckie urządzone apartamenta, jakoteż osobne pokoje od 1 złr. i wyżej. Czytelnia, telefon, łazienki, (Pensya). Znakomita restauracya po bardzo miernych cenach. Obiady od 1 złr. 50 ct. i wyżej. **Wina Vöslauer z własnych winnic.**

Ferd. H ger, właściciel 1160 4 6

Tylko prawdziwe, szlachetne kamienie w oprawie:

granaty, ametysty, agaty, topazy, moldawity i t. p.

Czeska agencya 55 124 0

Ferdynanda Hofmanna, Sukiennice, L. 17.

Pompy

wszelkiego rodzaju do celów domowych, publicznych, gospodarstw, budowli wodnych i przemysłu.

Nowość: Podług patent. sposobu Bower-Barff nieulegającego oksydacyi

Pompy nieoksydujące

771 9 26 **zabezpieczone od rdzy.**

Wagi

najnowszej, ulepszonej konstrukcyi.

Wagi dziesiętne, setne i pomostowe

z drzewa i żelaza do celów handlowych, komunikacyjnych, fabrycznych, gospodarskich i innych rękodzielniczych. **Wagi do oznaczenia ciężaru osób, wagi do domowego użytku, wagi bydlęce.**

Towarzystwo komandytowe dla wyrobu pomp i maszyn.

Katalogi darmo i opłatnie. W. GARVENS, Wien, I. Walfischgasse 14. I. Schwarzenbergstrasse 6. Katalogi darmo i opłatnie.

WAŻNE NA SEZON WIOSENNY I LETNI.

Nowo otwarty

GRAND MAGASIN AU PRIX FIXE

wiedeńskich ubiorów męskich i dziecinnych

w Krakowie, ul. Grodzka, I piętro, dom Wgo Sobolewskiego, poleca się Szan. P. T. Publiczności. Doborowe materyały. Najmodniejsze fasony. Ceny niskie

1238 1 10 Z szacunkiem **właściciel Grand Magazynu Au Prix Fixe.**

W Krakowie, przy ulicy Dietla,

przystanek kolei konnej, można zwiedzać **co dzień od godz. 9 rano do godziny 9 wieczór największą, słynną w świecie**

Menażeryę i Cyrk zoologiczny.

Znajdują się tam rodzaje wszystkich zwierząt z całej kuli ziemskiej.

Pokazywanie **wspaniałego słonia „Nelly“** i **rosyjskiego wałacha „Bosco“,** jakoteż lwów, tygrysów, panter i t. p. odbywa się co dzień o godz. 4 po południu, zaś o godzinie 7 wieczorem występuje słynna w dzisiejszych czasach **pogromczyni zwierząt** p. dyrektorowa **Kludsky.**

W niedziele i święta 3 wielkie przadstawienia o godzinie 3, 5 i 7 po południu.

Wstęp: I miejsce 50 ct., II miejsce 30 ct., III miejsce (galerya) 20 ct.

Z wysokiem poważaniem

1239 3 3 **C. Kludsky,** właściciel i dyrektor.

IWONICZ

Zakład zdrojowo-kąpielowy i klimatyczny

otwiera sezon 20 maja b. r.

W roku bieżącym oddaje się do użytku P. T. Gości: **1) jeden dom mieszkalny, 2) jeden barak, 3) gruntowne przerobione łazienki borowinowe, 4) ważniejsze przyrządy do ortopedyi.**

W mieszkaniach i łazienkach poczyniono możliwe ulepszenia.

Zaprowadzono fiakry zakładowe.

W czasie do 20 czerwca i po 20 sierpnia mieszkania znacznie tańsze.

W porze od 20 czerwca do 20 sierpnia nie przyznaje się uwolnienia od taksy kuracyjnej.

Lekarzem zdrojowym jest Dr. Kl. Dębicki.

Wszelkie zgłoszenia załatwia

1168 4 17 *Dyrekcya.*

Poszukuje się

zdolnego buchaltera

do prowadzenia buchalteryi podwójn. Oferty składać na ręce **portyera w hotelu Centralnym w Krakowie.** 1240 2 3

Augustyn Mannes

kandydat teol. i filol., udziela **lekcyj łacińskiego, francuskiego i niemieckiego języka** za bardzo skromnem wynagrodzeniem. — Adres: **ul. Mikołajska, L. 7.**

Stare skrzypce tak pojedyncze egzemplarze, jak całe ich zbiory **kupuję** i płacę możliwie najwyższe ceny.

Gustaw Häussler,

fabrykant instrumentów muzycznych, **w Krakowie, ulica Floryańska, L. 20.** 1192 6 0

Potrzeba na wieś

panny służącej,

którаby oprócz obsługi starszej osoby, wyręczała ją w zarządzie domu.

Posiadające dobre świadectwa zechcą się zgłosić listownie pod lit. **T. Z.** poste restante **Swoszowice.** 1248 2 3

JAN IHNATOWICZ

poleca:

Krem oryentalny biały, różowy i kremowy, nadający twarzy śliczny odcień, pokrywa piegi, plamy, dzioby i czerwoność nosa. — biały 1 złr., różowy i kremowy 1 złr 20 ct.

Pudr kosmetyczny używa się ze świetnym skutkiem po poprzedniem zastosowaniu kremu oryentalnego, potęguje działanie takowego i twarz czyni dla oka przyjemnie matową. Cena 1 złr. 50 ct.,

Pudr na włosy biały po 30 ct.; popielaty i żółty po 50 ct.

Nabyć można **we Lwowie** w sklepach własnych: ulica Kopernika, L. 3 i ulica Halicka, L. 11. — **W Krakowie** Sukiennice, L. 20. — **W Czerniowcach** Rynek, L. 2, oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach i aptekach. 137 12 0

Herbata z Brodów! — Herbata z Brodów!

ЧАЙ КИТАЙСКІЙ

Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

HERBATĘ ROSYJSKĄ

poleca **handel** 2135 71 0

W. ADAMOWICZA

w Brodach

1 funt „familijnej“ bardzo dobrej	złr. 1.40
1 funt „Melange de Moskau“ w oryginal. opakowaniu	złr. 2.50
1 funt „Imperial“ cesarskiej w oryginal. opakowaniu	złr. 3.50
1 funt wysiewków z najlepszych herbat kwiatowych	złr. 1.20
Cognac francuski kuracyjny ¹/₁ flaszka ***	złr. 3.20

Kwizdy Płyn przeciw darciu w nogach.

Środek domowy, oddawna wypróbowany, ból kojący. Nacieranie przed i po podróży wzmacnia. Cena: cała flaszka 1 złr., ¹/₂ flaszki 60 centów.

Skład główny:

Apteka obwodowa w Korneuburgu pod Wiedniem.

Nabyć można w każdej aptece.

Uważać należy na znak ochronny i żądać wyraźnie 303 7 20

Kwizdy Płynu przeciw darciu w nogach.

Rządca ekonomiczny

w sile wieku, kawaler, z ukończoną akademią rolniczą, z najlepszemi, długoletniemi świadectwami, z umiarkowanemi żądaniami, poszukuje **posady od 1 lipca b. r.**

Bliższych szczegółów udziela **A. br. Larisch, Bulowice** o. p. Kenty. 1207 5 0

Bryndzę karpacką

pod gwarancyą czystą owczą, wysyła po cenie umiarkowanej

Józef Fabian Słowik

w Zakopanem i Starawieś

1243 2 10 (Szepes-Ófalu na Węgrzech.)

Konkurs

na posadę **nadpompiera straży ogniowej,** z płacą roczną 300 złr. i umundurowaniem.

Podania winno należy do Magistratu w Podgórzu **do 31 maja 1894.** 1242 2 3

Z Magistratu miasta Podgórza,

10 maja 1894.

Burmistrz **Klein.**

MAGAZYN Aleksandry Łuszczyńskiej

(uczennica Szałkiewiczowej ze Lwowa)

Kraków, ul. Grodzka, 2, I piętro,

poleca 1115 5 0

eleganckie i tanie kapelusze damskie i dziecinne.

Zamówienia zamiejscowe załatwia odwrotną pocztą.

Najlepsze i najtrwalsze

POMPY

do celów gospodarstwa wiejsk. i przemysłowych, jako też **motory i wodociągi** dla miast, wsi, dworów, wil i t. p. urządza **A. KUNZ,** fabrykant, **w Hranicach** (M. Weisskirchen). Prospekta darmo i opłatnie.

Folwark Piskorowice

z filjalnym folwarkiem **Koszary,** obejmujący **przestrzeń około tysiąca morgów,** należący do Ordynacyi Zamoyskiej, położony w powiecie Jarosławskim, jest **do wydzierżawienia na lat dwanaście od 1-go lipca 1894 roku.**

Szczegółowe warunki dzierżawy do przejrzenia u **miejscowego rządcy dóbr w Piskorowicach,** ostatnia poczta Sieniawa. 1164 2 4

Lampy

w ogromnym wyborze do wszelkich celów oświetlenia poleca

FABRIKS-ZEICHEN

Nowo otworzony skład z c. i k. uprz. fabryki

„R. Ditmar“

Kraków, Rynek główny, L. 12.

Zamówienia z prowincyi wykonują się odwrotnie. Rysunki do dyspozycyi. 338 72 300

Ceny bardzo tanie.

Au Vrai Mikado

Wiedeń, I., Kärnthnerring 4.

Filie: **Tryest.** Börsenplatz, 4. **Kair,** (Egipt) Esbekieplatz, 29. **Kobe,** (Japonia) 8 ano nyacho, 27.

Przywóz 1161 3 6

towarów z Japonii, Chin i Wschodu, jak **bronzów, porcelany i towarów glinianych serwisów** do kawy i herbaty, **figur z kości słoniowej,** rozmaitych **ozdób, wachla zy z drzewa i papieru, parasoli, robót ręcznych, broni** wszelkiego rodzaju, jako też **herbaty z Foochow.**

Sprzedaż drobna i hurtowna.

Księżyc brylancikowy

zgubiony, za udowodnieniem można odebrać **w magazynie jubilerskim Karola Czaplickiego,** plac Maryacki, L. 1. 1225 5 3

Dwa powozy półkryte

jeden nowy, drugi mało używany i **factonik** do powożenia, fasonu najnowszego, **do sprzedania.** 1198 3 3

Zgłoszenia: **I. T.** post. rest. **Jasło.**

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.